Dziś 20 stron

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 12 grudnia 1937 Nr. 341

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Włochy wystąpiły z Ligi Narodów!

Krótkie przemówienie Mussoliniego. -- Włochy nie mogą pozostać w Genewie. -- Pełne porozumienie z Berlinem i Tokio

RZYM, 11. 12. (B) O GODZINIE 10 W NOCY ZEBRAŁA SIĘ W PALAZZO VENEZIA WIELKA RADA FASZYSTOWSKA, PODCZAS GDY PRZED PAŁACEM ZGROMADZONY WIELOTYSIĘCZNY TŁUM MANIFESTOWAŁ SWE UCZUCIA.

W KILKA CHWIL PÓŹNIEJ ZJAWIŁ SIĘ NA BALKONIE PAŁACU MUSSOLINI I WYGŁOSIŁ KRÓTKIE PRZEMÓWIENIE. MUSSOLINI OZNAJMIŁ, ŻE WŁOCHY WYSTĘPUJĄ Z LIGI NARODÓW, PONIEWAŻ W OBECNYCH WARUNKACH DALSZE POZOSTANIE W GENEWIE JEST NIEMOŻLIWE, ALE BĘDĄ PROWADZIĆ NADAL POLITYKĘ WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ. „ŻOŁNIERSKI DUCH WŁOCHÓW — OŚWIADCZYŁ DUCE — NIE MOŻE ZNIEŚĆ TAKIEGO SPOSOBU TRAKTOWANIA ZE STRONY LIGI NARODÓW. DZIAŁAMY W PEŁNYM POROZUMIENIU Z PAŃSTWAMI OSI RZYM—BERLIN—TOKIO.

WYSTĄPIENIE WŁOCH Z LIGI NARODÓW JEST ZDARZENIEM O DONIOSŁYM ZNACZENIU. CO CZYNIĄ MOCARSTWA DEMOKRATYCZNE — JEST NAM ZUPEŁNIE OBOJĘTNE. POSIADAMY SIŁY MORSKIE, LĄDOWE I POWIETRZNE. POSIADAMY PONADTO HEROICZNEGO DUCHA NASZEJ REWOLUCJI".

PRZEMÓWIENIE MUSSOLINIEGO PRZYJĘTE ZOSTAŁO Z WIELKIM ENTUZJAZMEM PRZEZ ZGROMADZONE TŁUMY. —

(Zob. artykuł p. t. „Kropka nad „i" na str. 10).

Ostatnia droga Andrzeja Struga

Warszawa, 11. 12. (Sin). Dziś o godzinie 3 po południu odbył się pogrzeb śp. Andrzeja Struga. Przed ruszeniem konduktu przemawiali przedstawiciele władz, m. in. wiceminister oświaty Alexandrowicz, przedstawiciel związków zawodowych Kwapiński, Kaden-Bandrowski imieniem PAL-u i inni.

Na czele pochodu żałobnego szedł oddział wojska na koniach, a następnie orkiestra wojskowa, po czym trumna i rodzina, a za nią las sztandarów socjalistycznych. Mimo, że godzina była dość niewygodna dla mas pracowniczych, w pogrzebie wzięło udział około 7.000 robotników. W pochodzie żałobnym zwracała uwagę również duża obecność pułkowników, generałów i oficerów w służbie czynnej. Zwłoki zmarłego złożono na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Przemówienie wiceministra Alexandrowicza

Wiceminister W. R. i O. P. prof. Alexandrowicz wygłosił nad trumną Andrzeja Struga następujące przemówienie:

„Stojąc nad trumną Andrzeja Struga, znakomitego pisarza, zasłużonego działacza niepodległościowego i żołnierza, składamy hołd pamięci człowieka, który wespół ze swoim pokoleniem zapisał jedną z najpiękniejszych, najbardziej przełomowych kart naszych dziejów.

Należał bowiem do tych, którzy nie mogli ograniczyć się tylko do twórczości artystycznej. Była ona dla nich składową częścią czynu polskiego, walki o wolność narodu, dążeniem do zwycięstwa.

Jego dzieła: „Ojcowie Nasi", „Ludzie Podziemni", „Portret" „Dzieje jednego pocisku" — to odtworzenie duchowego pokolenia bojowników urzeczonych zbliżającym się spełnieniem swych marzeń. A gdy wreszcie przychodzi wojna wyzwoleńcza, gdy Polska odzyskuje utracony byt państwowy, stara się Andrzej Strug przeniknąć i zrozumieć te przemiany, które poczynił w duszy człowieka wielki kataklizm światowy. Pracuje teraz gorączkowo, wyrzuca tom za tomem, jakby w poczuciu bezmiaru tych zagadnień, które otworzyła przed nami nowa epoka.

I rzecz to niezmiernie znamienna, że właśnie ten pisarz, którego myśl ustawicznie krążyła koło zagadnień struktury współczesnego świata, koło spraw bytowania społeczności ludzkiej — stał się mistrzem odtwarzania życia samotnego człowieka. Jedna z jego najlepszych powieści „Jutro" — to jakby symbol jego ideologii. A bohater tego utworu, człowiek cierpiący w swej samotnej celi skazanego na śmierć bojownika o niepodległość Polski — staje się jakby miarą tych cierpień bezkresowych, które ludzkość składać musi na ołtarzu tej ideologii „Jutra". Dla sprawy giną nie tłumy — ale niezliczona mnogość pojedynczych ludzi, z których każdy nosi w sobie osobistą tragedię męki, wyrzeczenia i ofiary.

Dzieło literackie Andrzeja Struga należy do narodu, który go wydał i który ze swych losów tragicznych w klęsce i w zwycięstwie dał mu ociekające żywą krwią tworzywo artystyczne, on w swej twórczości ani przez chwilę nie przestawał żarliwie miłować wszystkiego, co składa się na imię Polski, my zaś oddając Mu dziś ostatnią posługę, możemy rzec, wspominając tytuły Jego dzieł, że mogiła Jego nie będzie „Mogiłą Nieznanego Żołnierza", będzie mogiłą żołnierską ozdobioną krzyżem Virtuti Militari, a na straży przy tej mogile Andrzeja Struga winna stać wdzięczna pamięć narodu, jako najpiękniejsza „Odznaka za wierną służbę".

Kondolencje ministra i wiceministra W.R. i O.P.

Warszawa, 11. 12. PAT. Minister Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. prof. Wojciech Świętosławski wystosował do wdowy po śp. Andrzeju Strugu następującą depeszę:

„Na wieść o ciężkim ciosie, jaki dotknął literaturę polską, przez zgon znakomitego pisarza Andrzeja Struga, zasyłam Pani wyrazy głębokiego współczucia".

Równocześnie podsekretarz stanu W. R. i O. P. prof. Alexandrowicz wysłał depeszę następującą:

„Pod wrażeniem ciężkiej straty, jaką poniosło polskie piśmiennictwo przez zgon świetnego pisarza Andrzeja Struga, proszę Panią o przyjęcie wyrazów głęboko odczutego żalu".

APOLINARY HARTGLAS

JĘZYK DYPLOMATÓW

Oczekiwana z radosnym zniecierpliwieniem wizyta ministra Delbosa stała się wreszcie faktem dokonanym. Na brak uprzejmości, na brak nawet entuzjazmu min. Delbos skarżyć się nie może. Był podejmowany, był fetowany, był przyjmowany z otwartymi ramiony, z serdecznym wylaniem. Nie było chyba w całym społeczeństwie polskim, ani w Polsce w ogóle, jednego ugrupowania, jednej poważniejszej koterii, któraby nie była zadowolona z faktu przybycia do Polski przedstawiciela jednej z najpotężniejszych i najszczerszych demokracji świata. Może tylko pewne ugrupowania niemieckie w kraju, rządzone wprost z Berlina, i może tylko p. Cat ze „Słowa" nie byli zadowoleni, że promienne słońce ideałów Wielkiej Rewolucji Francuskiej przesłoniło im i zaćmiło chwilowo mdły blask księżyca karykaturalnego przewrotu nazistycznego. Ale i im ułatwił sytuację p. min. Neurath, który pod maską kurtuazji usiłował bądź osłabić wrażenie wizyty min. Delbosa, bądź przynajmniej zrobić une bonne mine au mauvais jeu. W każdym razie gestów takich, jak w Rumunii, p. Delbos w Polsce nie napotkał.

Ale skończyły się fety i przyjęcia, mowy i toasty, i ludzie zaczynają się zastanawiać: co się właściwie stało? Jakie są realne owoce zetknięcia się przedstawicieli polityki zagranicznej dwu państw, predestynowanych, zdawałoby się, przez samo swoje położenie geograficzne, przez historię, przez ideały stu pięćdziesięciu lat minionych — niestety, nie chwili obecnej — do wzajemnej przyjaźni, do sprzęgnięcia swych losów? Czytamy przemówienia, oświadczenia, toasty, enuncjacje... Czytamy od góry do dołu i od dołu do góry i... nie wiemy. Owszem, grzeczne... Owszem, pełne wzajemnych duserów... Owszem. Aż przelewające się od komunałów... Ale treść? gdzie i jaka jest treść?

Po co jechał p. Delbos — o tym wie każde dziecko. Dlaczego p. min. Neurath, wbrew dotychczasowym zwyczajom, wybiegł do niego w Berlinie na dworzec kolejowy — łatwo się domyśleć. Dlaczego w międzyczasie duce Mussolini zastawił sidła na min. Stojadinowicza — to jasne. Dlaczego Berlin i Moskwa zostały jednocześnie wstrząśnięte dreszczem niezadowolenia — rozumie każdy. Ale co się w końcu stało — o tym słyszymy sprawozdania, treścią i formą mocno przypominające zagadki Sfinksa, zadawane Edypowi. Ale my nie jesteśmy Edypami.

Więc dobrze: Polska nie przystąpi do bloku antykomunistycznego.... To było jasne i bez potrzeby odwiedzania Warszawy przez min. Delbosa. Przecież jedną z przesłanek germanofilskiej polityki lat ostatnich jest właśnie zachowanie równowagi między Niemcami a Sowietami, poprawne stosunki z obu potężnymi sąsiadami. A przystąpienie do „nordyckiego" bloku: Niemcy - Japonia - Włochy — oznaczało by wrogie ustosunkowanie się do Sowietów i uzależnienie się od Niemiec. Więc emfatyczne stwierdzenie tego znamiennego faktu w związku z wizytą p. Delbosa — to jest tylko roztaczanie zasłony dymnej dookoła czegoś, co się chce ukryć, lub — może — dookoła pustego miejsca.

Jeżeli to jest jedyne pozytywne osiągnięcie — to nic nie osiągnięto. A inne momenty — to tylko komunały. Stwierdzenie tradycyjnych przyjaznych stosunków z Francją, przy jednoczesnym zapewnieniu o serdecznych stosunkach z Berlinem i utrzymaniu linii p. Lipskiego — to coś w rodzaju powiedzeń o nieparzącym ogniu lub niewilgotnej wodzie. Paryż się cieszy i... Berlin się cieszy... Z Czechami też jakoś nic zrozumieć nie można. P. Delbos usiłował zaszczepić nam z powrotem dawny przedwojenny entuzjazm do pobratymców z Pragi (pamiętamy, czego się nie nasłyszeli Żydzi w onczas, że nie ujawnili należycie wymaganego przez endecję entuzjazmu dla wycieczki czeskich piwowarów do Polski!) ale z rozmaitych odezw i z odgłosów prooozonowej prasy dają się raczej wyczuć pewne sympatie dla Henleina. Słowem — „laurowo i ciemno", jak określił to ongiś pierwszy zeszyt „Chimery" Miriama. Gdyby jeszcze choć się z tego jakaś pożyczka wylęgła! Ale na razie jakoś umilkło.

Nie mniej jednak wizyta p. Delbosa miała doniosłe znaczenie, bo stwierdziła ad oculos rozdźwięk, jaki zachodzi pomiędzy niekłamanymi sympatiami całego społeczeństwa, a kierunkiem polityki urzędowej. Społeczeństwo opowiedziało się całym sercem po stronie Francji, upatrując w niej i naturalnego sojusznika i reprezentantkę prawdziwej demokracji. Nawet żywioły antysemickie zapomniały na chwilę o tym, że nie można pogodzić demokracji w rozumieniu Francuzów z Przytykiem, i wiwatowały szczerze na cześć czapki frygijskiej, niepomni że narażają się na śmieszność i zarzut hipokryzji, gdy staną przed zwierciadłem i ujrzą swe odbicia z moskiewskimi papachami na łbach a skrwawionym knutem w łapach. Jednakowoż podświadome demokratyczne i wolnościowe podłoże przemocą wyrywało się spod moskiewsko-pruskich nawarstwowień. Polska opowiedziała się za Francją. Tęsknota za przyłączeniem się do rodziny demokracji zachodnich znalazła swój dobitny wyraz i prawdopodobnie zmusi do rewizji dotychczasowych ścieżek dyplomatycznych.

Nie zapomniano, naturalnie, i o Żydach. Bez nich przecież nie ma u nas nic interesującego. A zresztą trudno było zapomnieć po przeczytaniu odezw intelektualistów francuskich i belgijskich, które tak paskudnie wypadły akurat w okresie podróży min. Delbosa. Wprawdzie, na opinię antysemicką demokracji zachodnich czynniki miarodajne u nas nie są na razie zbytnio wrażliwe, i ani ghetto ławkowe nie zostało zaniechane, ani hasła odżydzenia handlu i przemysłu nie złożono do lamusa — ale jednak trochę wstyd. Więc nie można było o Żydach nie mówić, ale nie można było już się nadal blamować teoryjkami emigracjonistycznymi. Trzeba więc było lawirować. Kolonie są potrzebne. Owszem, temu nikt nie zaprzeczy. Ale kolonie są potrzebne niekoniecznie, żeby pozbyć się Żydów. Chociaż z drugiej strony trzeba Żydów umieścić w terytoriach zamorskich, bo te Żydy mają znaczny przyrost. Więc na Madagaskar jedzie się właśnie w związku z tym „poszukiwaniem możliwości umieszczenia" Żydów za morzem. Ale wyłącznie żydowska emigracja może iść tylko do Palestyny. Jeśli chodzi o inne terytoria (Madagaskar?) ten wzgląd (jaki?) nie odgrywa, naturalnie, roli. Bo zagadnienia emigracji nie stawia się wyłączne w płaszczyźnie etnicznej. Ale „wiadomo, że znaczny przyrost roczny żywiołu żydowskiego zmusza"... i td., dookoła Wojtek. Tak mętnie i niezrozumiale wygląda gawęda obu ministrów na temat kolonialno - emigracjonistyczno - żydowski w relacji Agencji Havasa, a w interpretacji PAT-a. Ktoś tu coś się plątał, kluczył, unikał, potykał się i wywracał. Ale tak dyplomatycznie wygląda, gdy ktoś czegoś chce i czegoś się wstydzi, i coś by chciał powiedzieć, ale boi się dopowiedzieć. To jest ten słynny język dyplomatyczny, którego nie rozumie w ogóle nikt.

Te wszystkie frazesy, ostrożne półsłówka, usiłowania przemycenia pewnych myśli w niedopowiedzianych zdaniach — nikogo w błąd nie wprowadzą, prócz kilku żydowskich publicystów, którzy chcą gwałtem być wprowadzonymi w błąd. Wciąż się kroczy po błędnej drodze „ewakuacji". Jeżeli chodzi o kolonie, jako źródła surowców i tereny dla przesiedlania się bardziej przedsiębiorczych żywiołów — to owszem. Żydzi będą całym sercem za tym, bo upatrują w tym i nowe możliwości wzbogacenia się dla Państwa i miejsce do zastosowania własnej przedsiębiorczości. Jeżeli te kolonie będą terenem do przesiedlania się zarówno aryjczyków, jak i Żydów, szukających nowych warsztatów pracy — społeczeństwo żydowskie w Polsce odniesie się do problemu z jaknajwiększym entuzjazmem. Jeżeli jednak ktoś myśli, że Żydów tam wyprze droga przymusowa, a w dodatku jeszcze za pieniądze bogatej zagranicznej finansjery

żydowskiej — to buja w obłokach i wystawia sobie umysłowe testimonium paupertatis. Nawet do Palestyny Żydzi wyprzeć się nie dadzą, choć idą tam sami, z dobrej i nieprzymuszonej woli i z wielkim entuzjazmem. Ale wszelkie próby wypierania, zwłaszcza do jakichś kolonii, mogą się zakończyć tylko wielkim fiaskiem i... wstydem.

A więc lepiej zarzucić język dyplomatów i mówić szczerze i otwarcie. Można kluczyć w innych sprawach — tę należy raz na zawsze postawić otwarcie: problem żydowski — to nie jest tylko problem populacyjny. To jest jeszcze więcej problem postępu, wolności, demokracji i uczciwości. Stosujcie szczerze i uczciwie względem Żydów zasady równouprawnienia zarówno w dziedzinie politycznej, jak i w dziedzinie prawa do pracy, a przekonacie się, że z jednej strony cały przyrost naturalny ludności żydowskiej z nadwyżką odpływa do Palestyny i — w drodze naturalnej emigracji — do innych krajów, zaś z drugiej strony — pod wpływem uleczenia społeczeństwa z kręćka antysemickiego i wyzwolenia jego energii w kierunku innych, bardziej produktywnych celów, tudzież pod wpływem zaniechania sztucznego krępowania inicjatywy społeczeństwa zmierzającym do wyparcia Żydów etatyzmem — sytuacja gospodarcza poprawi się o tyle, że się okaże, iż o przeludnieniu czy to wsi, czy miast nie może być w ogóle mowy, i że problem populacyjny został sztucznie wyolbrzymiony przez ideologów nienawiści i średniowiecza. Madagaskar, jako taki — owszem; Madagaskar, jako wyzwolenie od żydowskiego „niebezpieczeństwa" — nonsens.

Proces przytycki -- po raz piąty

Warszawa 11. 12. (Sin.) Zajścia w Przytyku znajdą się już po raz piąty przed sądem. Mianowicie w dniu 17 stycznia 1938 Sąd Najwyższy rozpatrzy skargę kasacyjną, wniesioną przez obronę skazanych Leski, Frydmana i Kirszencwajga, którym wymierzono kary od 3½ do 7 lat więzienia. Równocześnie w Sądzie Najwyższym znalazł się wniosek o rewizję procesu Leski. Wniosek jest oparty na matematycznych obliczeniach skutków strzału, który spowodować miał śmierć Wiesniaka. Sprawa Przytycka obejmuje już 12 tomów.

Przed załatwieniem konfliktu w palestrze

Warszawa, 11. 12. (Sin) Zatarg, jaki wynikł w warszawskiej palestrze po ostatnich wyborach i złożeniu mandatów przez członków Rady, należących do Związku Adwokatów Polskich, będzie w nadchodzącym tygodniu rozpatrywany przez naczelne władze palestry. Naczelna Rada Adwokacka wyłoniła w tym celu specjalną komisję, do której wejdą adwokaci, należący do Rad Adwokackich, nie objętych zatargiem. Sprawą tą zajmie się również wydział wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej, który odbędzie pierwsze posiedzenie w nadchodzącą sobotę.

Jureniew nie wraca do Berlina

Paryż, 11. 12. PAT. Havas donosi z Berlina, że sowiecki charge d'affaires zakomunikował dziś w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy, iż dotychczasowy ambasador Z. S. R. R. Jureniew nie powróci już na berlińską placówkę.

Ruch strajkowy w Czechosłowacji

Praga, 11. 12. PAT. Ruch strajkowy w Czechosłowacji wzmaga się coraz bardziej. Ostatnio demonstrowali pomocnicy handlowi w liczbie 1500 osób, żądając podwyżki płac i grożąc strajkiem. W miejscowości Galanta robotnicy rolni rozpoczęli strajk. Również w Brnie toczą się rokowania o płace 30 tysięcy robotników leśnych. Ponieważ właściciele lasów odrzucili żądania robotników, sytuacja jest naprężona i socjalistyczni posłowie zagrozili strajkiem.

Co przyniesie zjazd konserwatystów?

Warszawa, 11. 12. (Sin). Zapowiedziany na jutro zjazd konserwatystów w Warszawie oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem przez koła polityczne, jak również przez odłam umiarkowanie nastrojonego społeczeństwa. Plany organizatorów zjazdu idą niewątpliwie daleko, to też zjazd będzie miał szersze znaczenie, niż na ogół przypuszczano. Organizacja obozu konserwatywnego ujęta była od kilku lat w formę zjednoczenia organizacji zachowawczych. Do zjednoczenia należała w szczególności grupa stronnictwa prawicy narodowej (oficjalna nazwa dawnych Stańczyków z Krakowa i Warszawy), stronnictwo chrześcijańsko-rolnicze, reprezentowane w Poznańskim i w Warszawie, a wreszcie grupa zachowawcza z kresów, koncentrująca się w Wilnie. Zjednoczenie nie objawiało znaczniejszej działalności na zewnątrz, nie prowadząc właściwie normalnej akcji politycznej, gdyż ta podporządkowana była przez dłuższy czas akcji BB, do którego przywódcy zjednoczenia należeli. Zjazd jutrzejszy ma zainaugurować nowy okres pracy konserwatystów. Nowe stronnictwo będzie nosiło nazwę Stronnictwo Zachowawcze. Referat zasadniczy o sytuacji politycznej wygłosi senator Radziwiłł, o sytuacji gospodarczej prof. Krzyżanowski.

Londyn obojętny wobec decyzyj rzymskich

Mussolini pragnie zablokować Niemcom drogę powrotną do Genewy

Londyn 11. 12. PAT. Prasa angielska najwyraźniej ignoruje nieoficjalną zapowiedź wystąpienia Włoch z Ligi Narodów. Wczorajsza prasa ograniczyła się do paru pogłosek, powtórzonych przeważnie za prasą francuską, ale żaden z poważnych dzienników angielskich nie poświęcił tej sprawie własnego komentarza redakcyjnego. Dziś znów w dziennikach angielskich nie zamieszczono żadnych artykułów na ten temat.

„Times" w depeszy z Rzymu wyraża jedynie opinię, że trudno uwierzyć, aby przygotowywania do nadania sprawie wystąpienia tak wielkiego rozgłosu były czynione, gdyby chodziło jedynie o oznajmienie wystąpienia Włoch z Ligi Narodów, albowiem dla większości narodu włoskiego decyzja ta nie oznacza różnicy w stanowisku, zajmowanym przez Włochy wobec reszty świata.

„Daily Telegraph" w depeszy z Berlina twierdzi, że Mussolini powziął decyzję wycofania się z Ligi Narodów bez uprzedniego naradzenia się z Hitlerem. Niemcy wolałyby, aby Włochy pozostawały w Lidze Narodów w obecnej bezczynnej roli, bo ułatwiłoby to ewentualny powrót Niemiec do Genewy, gdyby żądania Hitlera uległy zaspokojeniu. Dziennik wyraża przypuszczenie, że krok Mussoliniego spowodowany jest poniekąd wizytą lorda Halifaxa, rozmowami francusko-angielskimi i spotkaniem min. Delbos z Neurathem.

Mussolini pragnie — twierdzi korespondent berliński „Daily Telegraph" — zablokować w ten sposób wszelką samodzielną drogę powrotu Niemiec do Genewy.

Poza tymi dwoma depeszami nie ma w prasie londyńskiej w ogóle wzmianki o zapowiedzianym kroku Mussoliniego. Obojętność ta jest b. znamienna i odpowiada stanowiskn zajmowanemu na ogół w sferach urzędowych.

Tokio wcześniej poinformowane, niż Genewa...

Rzym, 11. 12. PAT. Wśród licznych domysłów i pogłosek w związku z dzisiejszym posiedzeniem wielkiej rady faszystowskiej, krąży wiadomość, że **rada ogłosi datę koronacji króla Wiktora Emanuela na cesarza Etiopii. Pogłoska ta wywołała radosne nastroje wśród społeczeństwa.**

Genewa, 11. 12. PAT. Dziś w godzinach południowych rozeszły się pogłoski, jakoby rząd włoski notyfikował w sekretariacie Ligi wystąpienie z Ligi Narodów.

Wiadomości te okazały się jednak przedwczesne, gdyż, jak informują z kół przedstawicielstwa włoskiego w Genewie, sekretariat Ligi zostanie zawiadomiony oficjalnie o decyzji rządu włoskiego dopiero po powzięciu uchwały na dzisiejszym posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej.

Tokio, 11. 12. PAT. Agencja Domei komunikuje: Dziś o godz. 17 (czas tokijski) radca ambasady włoskiego baron Michele Scammacca odwiedził japońskie ministerstwo spraw zagranicznych i oświadczył z polecenia swego rządu, **iż Włochy formalnie zawiadomiły sekretariat generalny Ligi Narodów o wystąpieniu z Ligi.**

20 procent urzędników-Niemców w kancelarii prezydenta Benesza

Praga, 11. 12. PAT. Od 1 stycznia r. p. ma być przyjęty do kancelarii prezydenta państwa pierwszy urzędnik Niemiec. Jak słychać, w krótkim czasie mają być przyjęci dalsi urzędnicy Niemcy tak, aby ich liczba osiągnęła 20 procent urzędników, zatrudnionych w kancelarii prezydenckiej.

Największe manewry marynarki amerykańskiej

Nowy Jork, 11. 12. PAT. „New York Times" donosi, że na wiosnę przyszłego roku marynarka amerykańska zamierza urządzić we wschodniej części Oceanu Spokojnego największe manewry morskie w dziejach Ameryki. W manewrach tych ma wziąć udział 175 okrętów wojennych, 500 samolotów i około 60 tysięcy ludzi.

PRZEGLĄD * PRASY *

Naiwność i przestępstwo

Problem ghetta ławkowego został już tak wszechstronnie omówiony i oświetlony ze strony żydowskiej, że wracać do niego, to znaczy poruszać niewdzięczny temat. Jeśli zaś wracamy jeszcze raz do tego przykrego zagadnienia to czynimy to ze względu na nowe, niezmiernie charakterystyczne dla naszej sytuacji dokumenty, które pojawiły się w ostatnich dniach. Mamy na myśli nagłą decyzję rektora Politechniki lwowskiej w sprawie wprowadzenia ghetta ławkowego, zajścia i odezwę uspokajającą rektora S. G. H. w Warszawie, a w końcu pewne incydenty, tym razem w Krakowie.

Uczeni są często synonimem naiwności. W parze z wielką wiedzą idzie bardzo często zupełny brak orientacji w życiu politycznym i naiwne poglądy na bieg rozmaitych procesów dziejowych. Ale są pewne granice naiwności nawet u uczonych a przekroczenie tych granic jest równoznaczne z popełnieniem przestępstwa. Co zaszło na Politechnice lwowskiej? Jak wiadomo, przez dłuższy czas Politechnika była zamknięta, a rektor nie chciał słyszeć o wprowadzeniu ghetta, motywując swój sprzeciw względami prawnymi i powołując się na Konstytucję. Nagle przedwczoraj względy te przestały istnieć. Czyżby Konstytucja przestała obowiązywać? Nie. Ale zaszły pewne okoliczności, na które słusznie zwraca uwagę lwowska „Chwila“, pisząc w artykule „Dobry dzień dla — Niemców“:

> Skoro nie znaleźliśmy dotychczas argumentów, któreby zdołały przekonać miarodajne sfery, że wprowadzenie ghetta na wszechnicach jest rzeczą, która zaszkodzi Polsce, nie łudzimy się, że potrafimy teraz trafić do ich przekonania. Młodzież żydowska liczyć się musi z faktem, że ma przeciw sobie nietylko podjudzoną część młodzieży polskiej, ale przede wszystkim większość kół profesorskich, która potrafiła „ideę“ ghetta ławkowego pogodzić ze swoją „wiedzą“, „kulturą“ i ze swojem sumieniem. Apelowanie do tych profesorów jest rzeczą bezcelową. Wszak widocznie pragnęli tego, co zrobili, bo gdyby chcieli inaczej, mieli możność zapobieżenia złemu przez wywarcie odpowiedniego wpływu na młodzież. Uważamy za oszczerstwo, popełnione na szkodę młodzieży polskiej, twierdzenie, że to ona zmusiła profesorów Politechniki do wydania zarządzenia o ghetcie. Senat Politechniki wydał to zarządzenie, bo odpowiadało ono własnym nastrojom i życzeniom jego większości. Dlaczego zaś odpowiadało i dlaczego z niego spływał na młodzież ów fluid, zachęcający ją do „wytrwałości“ w walce o ghetto — wyjaśni dopiero przyszłość.

To są fakty, podobnie, jak faktem jest, co podkreśla „Chwila“, że w całej akcji antysemickiej odgrywają dużą rolę pewne czynniki, którym zależy na tym, ażeby w Polsce stosunki były jak najbardziej zaognione. Świadczy o tym wymownie chociażby okoliczność, że na dwóch k r e s o w y c h uczelniach w Wilnie i we Lwowie stosunki są specjalnie zaostrzone. Stanowisko senatu Politechniki jest naturalnie przedmiotem owacji ze strony organów endecji, która słusznie stwierdza, że profesorzy wyzbyli się wreszcie „nauki“ i „humanitarności“. Lwowskie „Słowo Narodowe“ pisze z triumfem:

> Trzeba także wyzbyć się wielu „naukowych“ i „humanistycznych“ przesądów. Młodzież ocenila wysiłki i dobrą wolę p. Rektora. Walka o ghetto skończyła się tak, jak skończyć się powinna: owacją dla Jego Magnificencji.

Rektor i senat Politechniki lwowskiej wyzbyli się przesądów naukowych i „humanistycznych“ i wprowadzili ghetto. Naszym zdaniem tkwi w tym nie tylko wielkie niebezpieczeństwo dla nauki polskiej i dla poczucia humanizmu, ale jest to oznaka wielkiej naiwności p. rektora i senatu. Czyż istnieją jeszcze naiwni i sądzą, że skończy się na ghecie? Trzeba tylko przeczekać krótki czas, a zobaczymy, że po dokonaniu czystki w stosunku do Żydów rozpocznie się czystka w stosunku do profesorów. I mylą się ci uczeni polscy, którzy głosują w senatach za wprowadzeniem ghetta, że zdołają zmylić czujność agitatorów endeckich i że wzamian za ghetto będą mogli zatrzymać katedry. Prof. Ganszyniec w swojej broszurze o ghecie ławkowym trafnie ocenia ruch w sprawie ghetta, uważając go za początek, za którym w konsekwencji musi dojść do usuwania niewygodnych profesorów, do odbierania im katedr i t. d. A skoro na uczelni oddaje się raz władzę w ręce młodzieży, to musi wcześniej czy później nadejść czas, w którym ta młodzież będzie dyktowała i orzekała, który z profesorów jest wygodny o który nie. Taka jest logika faktów. Słabość wobec przestępców, łamiących prawa musi się zemścić.

Mści się ona już obecnie. Oto w Krakowie zdarzył się charakterystyczny wypadek. Na krakowskiej Akademii Górniczej nie ma studentów żydowskich. Zdawałoby się, że praca powinna rozwijać się normalnie. Nie ma nawoływania o ghetto, nie ma problemu studentów stojących, wszystko jest „aryjskie“. Ale władze wysunęły ostatnio jakiś projekt w sprawie zmiany tytułu inżyniera. Młodzież zachęcona przykładem rozmaitych strajków, okupacji, nie zastanawia się wiele, lecz ogłasza strajk, a zarazem groźne ultimatum pod adresem władz, ubrane oczywiście w szumne frazesy:

> Akademicka młodzież górnicza, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, uważa za swój święty obowiązek ratowania techniki polskiej, podstawy naszego bytu państwowego przed rozkładowymi projektami i zakłada jak najenergiczniejszy protest oraz oświadcza, że n i e c o f n i e się przed żadnymi metodami akcyj do ostatecznego przeprowadzenia postulatu.

Nie mogąc zaś wywrzeć bezpośrednio „gniewu ideowego“ na Żydach, młodzież ta postanawia poświęcić okres strajku... pikietowaniu sklepów żydowskich. Pozostawmy tym razem sprawę pikiet na uboczu, ale jakże charakterystyczny jest ten zwrot, że młodzież „nie cofnie się przed żadnymi metodami akcji do ostatecznego przeprowadzenia postulatu“. Co to znaczy? — dobrze wiemy. Jeśli po dobroci władze nie zgodzą się na postulaty paru młodzików, to dojdzie do... gwałtów. Dotychczasowe metody wychowawcze wydają pierwsze plony. Przyzwyczajono młodzież do faktu, że przy drobnym nacisku może wszystko uzyskać, czemuż więc nie spróbować tym razem na terenie, który ze sprawą żydowską nie ma nic wspólnego. Jest to na razie odosobniony fakt, ale nie ulega wątpliwości, że za nim nastąpią dalsze.

Dla dopełnienia obrazu warto jeszcze przypomnieć wypadki na S. G. H. w Warszawie. Doszło tam do ohydnych napadów przy pomocy łomów żelaznych, kijów z żyletkami, noży, a więc do zwyczajnego przestępstwa, do zbrodni, karanej wszędzie na świecie bardzo surowo. Cóż uczynił rektor p. profesor Makowski? Wydał odezwę. Przytoczyliśmy ją już wczoraj, ale ponieważ ma ona charakter dokumentu, przytoczymy ją jeszcze raz:

> Do młodzieży! Wypadki, których widownią była wczoraj nasza uczelnia, zasmuciły mnie głęboko i skłoniły do zwrócenia się do młodzieży z wezwaniem, aby zaprzestała stosowania gwałtu przy załatwianiu porachunków. Gwałt musi być wyeliminowany z życia akademickiego jako rzecz sprzeczna z etyką chrześcijańską i tradycją kultury polskiej. Mam nadzieję, że zastosujecie się do mego wezwania i nie dopuścicie do powtórzenia się podobnych ekscesów.
>
> Podpisany: rektor Makowski.

Cóż to jest? Od kiedy do przestępców apeluje się w imieniu etyki i tradycji kultury polskiej? Ładnieby wyglądał porządek publiczny, policja i sądy Rzeczypospolitej, gdyby do ludzi napadających przy pomocy łomów, sztyletów i kijów z osadzonymi żyletkami apelowano w imieniu etyki i tradycji kultury polskiej? W imieniu tych wartości można apelować do ludzi o pewnych zasadach kulturalnych, ale mówić przestępcom uzbrojonym w kije, łomy i w sztylety o etyce i tradycjach kultury polskiej jest właśnie niezrozumieniem podstawowych zasad etyki i tradycji kultury polskiej i jest naiwnością. (AS)

Dwie wielkie bitwy powietrzne w Hiszpanii

Saragossa 11. 12. PAT. Wczorajsza bitwa powietrzna w okolicach Sarinena była jedną z największych dotychczasowej historii lotnictwa. W bitwie tej brało z górą sto samolotów. Samoloty powstańcze górowały wyraźnie nad przeciwnikiem. Około 20-tu aparatów nieprzyjacielskich typu „Curtiss“ spadło na ziemię w płomieniach. 10 innych samolotów podziurawionych kulami karabinów maszynowych, musiało się wycofać z walki. Po stronie powstańczej zniszczeniu uległ tylko jeden samolot.

Barcelona 11. 12. PAT. Ministerstwo obrony narodowej donosi: Wczoraj w godzinach popołudniowych 20 nieprzyjacielskich samolotów, eskortowanych przez około 40 aparatów myśliwskich, przeprowadziło bombardowanie lotniska Bujaraloz Candasnos na froncie aragońskim. Samoloty rządowe wszczęły walkę powietrzną, w której straciły dwa dwumotorowe aparaty powstańcze, zmuszając równocześnie trzy samoloty do lądowania na nieprzyjacielskim terytorium. Wojska rządowe utraciły w walce jeden samolot, którego pilot zdołał uratować się przy pomocy spadochronu. O godz. 18.15 piętnaście nieprzyjacielskich samolotów bombardowało na froncie aragońskim miasta Barbastro i Castejon. Eskadra myśliwskich samolotów republikańskich strąciła dwa samoloty nieprzyjacielskie. Pierwszy z nich spadł na odcinku Alcubierre, drugi na terytorium powstańców.

Także bitwa morska

Barcelona 11. 12. PAT. Ministerstwo obrony narodowej donosi: Wczoraj o godz. 16.40 krążowniki powstańcze „Canarias“, „Baleares“ i „Almirante Cervera“ bombardowały w ciągu 15-tu minut Alicante. Baterie przybrzeżne odpowiedziały ogniem, zmuszając napastników do odwrotu. W mieście została zabita jedna osoba, a 34 odniosło rany. Wyrządzone szkody są nieznaczne. Wkrótce po wycofaniu się krążowników, zauważono na niebie olbrzymią łunę zdającą się pochodzić od płonącego okrętu. Łuna ta zniknęła o godz. 21-ej.

—<>—

89 brytyjskich samolotów wojskowych rozbiło się w r. 1937

Londyn, 11. 12. PAT. Dziś z rana rozbił się w Weymouth brytyjski samolot bombardujący. Załoga poniosła śmierć na miejscu. Jest to 89-ta katastrofa brytyjskiego samolotu wojskowego w ciągu roku. W katastrofach tych zginęło ogółem 145 ludzi.

Bajonna, 11. 12. PAT. Wielki pożar zniszczył ubiegłej nocy fabrykę przetworów solnych w Mousserolle pod Bajonną. Straże ogniowe Bajonny i Biarritz nie zdołały opanować ognia, który strawił 14 budynków.

S. L. SCHNEIDERMANN

„WIR WOLLEN DEN KAISER!"

PRZED CENTRALĄ MONARCHISTYCZNEJ ORGANIZACJI „DER EISERNE RING". — BARONOWIE I ŻEBRACY. — ŻYDZI ORTODOKSYJNI POPIERAJĄ KSIĘCIA OTTONA. — CZY RESTAURACJA HABSBURGÓW ZAPOBIEGNIE ANSCHLUSS'OWI? — PODWÓJNA GRA MUSSOLINIEGO.

Rozmowa z wodzem monarchistów austriackich baronem v. Wiesnerem

(Od naszego specjalnego wysłannika) WIEDEŃ, w grudniu.

— Żądamy cesarza!

— Niech żyje cesarz!

Wśród takich okrzyków demonstrują po ulicach Wiednia starsi panowie w surdutach z czasów księcia Alberta i bezrobotni w łachmanach, na zgarbionych plecach.

Na wąskiej uliczce Wollzeile, przed domem monarchistycznej centrali „Eiserner Ring", zajeżdża codzień staromodne, wysokie auto byłego ministra, barona von Wiesnera. Stary dygnitarz cesarski spełnia teraz rolę „potajemnego regenta", restauratora korony habsburskiej, który przygotowuje tron dla 25-letniego Ottona.

Baron von Wiesner, to starszy pan średniego wzrostu. Binokle na czarnym sznurku, zawieszonym na szyi, spadają na ciemny, wytworny płaszcz. Gdy jego oddani zwolennicy, którzy każdego ranka czekają na Wollzeile, urządzają mu entuzjastyczne owacje, stary baron nerwowo nakłada binokle na lekko zgarbiony nos i kilka razy uchyla czarnego kapelusza. Wśród stęsknionych za cesarzem, również austriaccy Żydzi z Galicji, którzy nazywali Franciszka Józefa — „Efroim — Josl", a teraz pragną, by wnuk jego stał się panem i władcą Austrii. W starej synagodze Seitenstättentempel dawni kombatanci z generałem Sommerem na czele odprawiają nabożeństwa w rocznicę śmierci Franciszka Józefa oraz w dniu imienin księcia Ottona.

Nawet wielu Żydów, którzy nie przychodzą na Wollzeile, wierzą, że restauracja monarchii powstrzyma marsz hitlerowski na Austrię, oceniają więc to jako mniejsze zło. Czy ruch ten ma jednak jakiekolwiek podstawy, czy powyższe wyrachowanie jest słuszne?

* * *

W poczekalni centrali monarchistycznej zastałem kilku starszych panów w monoklach. Spod płaszczów widniały zawieszone na piersiach medale. Na ścianach sali — portrety dynastii habsburskiej i w różnych pozach — kronprinz Otto.

Punktualnie o wyznaczonej godzinie zjawił się lokaj i z listy czekających na audiencję, wywołał moje nazwisko:

Stawiam pierwsze pytanie: — Na kim opiera się ruch monarchistyczny?

Baron von Wiesner odsuwa stojący przed nim aparat telefoniczny, i kładąc ręce na stole, odpowiada pewnym głosem:

— Opieramy się na wszystkich warstwach narodu. Mamy zwolenników także w dzielnicach robotniczych. Przystępują do naszego ruchu nawet byli funkcjonariusze partii socjalistycznej!

— Czemu zawdzięczacie, zdaniem Waszej Ekscelencji, to powodzenie?

— Wszystkie dotychczasowe formy rządzenia okazały się chwiejne i ta niepewność wywołuje w masach niezadowolenie. Znikło w w Austrii zaufanie do partyj.

— Na jakich zasadach ma się opierać ustrój zrestaurowanej monarchii?

— Wrócimy do stanu, w którym lud będzie mógł decydować o losach państwa.

— Więc monarchia demokratyczna na wzór Anglii lub Holandii, gdzie wszystkie partie są legalne?

— Nie! — wykrzykuje baron von Wiesner surowym tonem. — Nie będziemy tolerować partyj, chociaż jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami totalizmu. Parlament znów odzyska swą wagę i znaczenie. Odrodzimy tradycyjną austriacką wolność prasy, gdyż Austria jest zbyt zagrożona przez narodowy socjalizm. Elementy destrukcyjne muszą być usunięte z powierzchni życia...

— Czy Ekscelencja sądzi, że państwa europejskie nie będą się przeciwstawiać restauracji?

— Czechosłowacja w swoim czasie oświadczyła coprawda, że z bronią w ręku przeciwstawi się każdej próbie restauracji. Pod tym względem zaszły już jednak poważne zmiany, gdyż Czechosłowacja w obecnej chwili o wiele bardziej obawia się ekspansji Niemiec na kraje Europy środkowej. Włochy natomiast zapewniły nas, że nie będą nam przeszkadzać pod warunkiem, że dokonamy zmiany ustroju w odpowiedniej, spokojnej chwili. Jedynym poważnym przeciwnikiem spośród naszych sąsiadów są więc Niemcy. Zaznaczam, że pra-

gniemy przeprowadzić restaurację na drodze pokojowej i legalnej — przez zdobycie dla naszej sprawy większości ludu, co uważamy już za rzecz najbliższej przyszłości...

Baron von Wiesner przechodzi do zobrazowania rozwoju ruchu neo-monarchistycznego w Austrii, którego jest twórcą i wodzem.

— Dwadzieścia lat temu, w chwili rozpadnięcia się monarchii austriackiej pozostało nas zaledwie trzech, jej wiernych obrońców: baron Wense, baron Schwarzenau i ja. Dziś „Żelazny Pierścień" liczy milion członków, w tym wielu intelektualistów austriackich. Wśród nich znajduje się znany powieściopisarz Joseph Roth, który jest wielkim zwolennikiem cesarza.

— Ekscelencji wiadomo zapewne, że Roth jest z pochodzenia Żydem?

— Mamy wiele osobistości żydowskich w naszym ruchu, wśród nich naprzykład generał Sommer.

— Jakie rozwiązanie kwestii żydowskiej przewiduje wasz program?

— Jesteśmy przeciwnikami wszelkiej nienawiści rasowej, a zwolennikami równouprawnienia wszystkich narodów, zamieszkujących nasz kraju. Nie możemy ich jednak traktować jak odrębną narodowość, lecz wyłącznie jako grupę religijną. (!) Napewno będą z tego niezadowoleni syjoniści, ale możemy ich zapewnić, że jesteśmy przeciwnikami wszelkiego ucisku narodowego.

Nie próbowałem oczywiście polemizować z wywodami barona von Wiesnera, lecz przeciwnie, kurtuazyjnie wypytywałem o osobę księcia Ottona.

Siedemdziesięcioletni baron zapalił się i zaczął wysławiać Jego Majestat z żarliwością oddanego chasyda, który wierny był dziadowi, stał u boku syna, a po jego śmierci walczy o tron dynastyczny dla wnuka...

Baron von Wiesner był ambasadorem i prokuratorem państwowym jeszcze za czasów Franciszka Józefa. Po zamordowaniu księcia Ferdynanda w Sarajewie, reprezentował cesarza w komisji śledczej. Sprawował urząd ministra za cesarza Karola i był delegatem Austrii na konferencji pokojowej w Brześciu. Obecnie walczy o tron dla syna Karola, najmłodszego z dynastii habsburskiej.

— Jego Cesarska Mość, cesarz Otto, — baron von Wiesner wzniósł rozmarzony wzrok na portret 25-letniego księcia, — jest mimo młodego wieku doskonale przygotowany do przyjęcia steru państwa. Orientuje się wyśmienicie w stosunkach europejskich, a jego wychowawca, profesor graf Terlinden, nie może się nadziwić inteligencji i głębokiej wiedzy księcia Ottona. Cesarz interesuje się kwestią robotniczą i jest przeciwnikiem wojny...

* * *

Twierdzenia o wpływach monarchistów wśród mas robotniczych i w kołach socjalistycznych, należy postawić pod wielkim znakiem zapytania. Również oświadczenie prezydenta „Żelaznego Pierścienia", jakoby ta organizacja liczyła milion zwolenników, wydaje się znacznie przesadzone. Ciekawą jest natomiast okoliczność, że Włochy nie przeciwstawiają się restauracji Habsburgów. A więc mimo zacieśniającej się przyjaźni z Hitlerem, Duce pocichu nadal knuje przeciwko Anschlussowi...

W każdym razie jest rzeczą jasną, że ani Anschluss, ani „restauracja" nie może się odbyć „po cichu" i bez poważnych przegrupowań w politycznej konstelacji Europy. Drzemiący Wiedeń stać się może niebawem areną wielkich wydarzeń.

ŻYCIE POLITYCZNE

Pokłosie wizyty min. Delbosa

Znany publicysta francuski Jules Sauerwein na łamach „Prager Presse" stwierdza, że min. Delbosa przyjęto w Warszawie nader życzliwie i grzecznie, nie można jednak twierdzić, aby opuścił Polskę z konkretnymi wynikami.

Sojusz polsko-francuski jest rzeczywistością i nie można sobie wyobrazić konfliktu europejskiego, w którym obydwa kraje nie kroczyłyby wspólnym szlakiem, tym bardziej, by mogły się znaleźć we wrogich obozach.

Francja liczy w Polsce szczerych i oddanych przyjaciół jak na skrajnej prawicy, tak i wśród lewicy.

Większość społeczeństwa polskiego jest przychylna sojuszowi polsko-francuskiemu.

Jednak koncepcje min. Delbosa i min. Becka nie pokrywają się w zupełności. Min. Beck hołduje koncepcji układów bilateralnych i konwencyj regionalnych, min. Delbos jest za porozumieniem generalnym.

Min. Delbos, jak i większość Francuzów — jest zdania, że nie można państwa o 170 milionach ludności (Rosji), które odbyło osobliwą ewolucję, pozostawić odosobnionym i wykluczonym z układu powszechnego, inaczej bowiem zdobędzie się na niebezpieczne awantury.

Min. Delbos jest zdania, że jeżeli Liga Narodów zawiodła i nie spełniła swego zadania, to trzeba ją udoskonalić, nie zaś opuszczać ją.

W tych dwóch kwestiach — udziału Rosji w porozumieniu generalnym i wspólnej organizacji bezpieczeństwa — istnieje rozbieżność zdań między min. Delbosem i min. Beckiem, znana nie od wczoraj.

Nie przeszkadza to jednak współpracy obydwu państw w czasach wojny i pokoju.

W wypadku wojny ta rozbieżność zdań wkrótce zniknie. Francja życzy sobie dobrych stosunków między Polską a Czechosłowacją. Oczywiście, min. Delbos nie udzielał żadnych rad w tej sprawie. Niewątpliwie Francja z sympatią zbada potrzeby Polski w tej dziedzinie. Nie należy wszak przypuszczać, że Polska przystąpi do paktu antykomunistycznego i razem z uczestnikami tego paktu będzie żądała kolonii. Z wyżej wymienionymi zastrzeżeniami można się liczyć z dalekosiężnym udziałem Polski w przyszłych wielkich pertraktacjach.

Zmiany w Związku Legionistów

„Goniec Warszawski" donosi:

W kołach politycznych duże wrażenie wywołał komunikat, wydany o zmianach w komendzie głównej Związku legionistów. Dotychczas zastępcą komendanta głównego, którym jest płk Koc, był płk. Schaetzel. Obecnie płk. Koc powierzył funkcję swego zastępcy sen. gen. Ferdynandowi Zarzyckiemu, b. min. przemysłu i handlu.

Funkcje, które w komendzie głównej sprawował dotąd rtm. rez. pos. Brzęk-Osiński przejmuje z polecenia płk. Koca mgr. Henisz.

Zarówno wicemarsz. Schaetzel, jak i pos. Brzęk-Osiński pozostają nadal w komendzie głównej Związku legionistów, jako zwyczajni członkowie. W każdym razie płk. Koc odsunął ich od sprawowania odpowiedzialnych funkcyj.

Przypomnieć należy, że na znanym posiedzeniu w Resursie Obywatelskiej, kiedy tworzyło się koło parlamentarne Ozonu, zarówno pos. Schaetzel, jak i pos. Brzęk-Osiński występowali przeciwko tworzeniu takiej organizacji i wypowiadali swe zastrzeżenia co do polityki OZN. Czyżby zarządzenie komendanta głównego Związku legionistów, który jest jednocześnie szefem OZN — pozostawało ze sobą w bezpośrednim związku?... Tak by wyglądało...

Obok sen. Kleszczyńskiego ogłasza obecnie pos. Pochmarski, iż ogłoszenie go na liście członków koła parlamentarnego OZN nastąpiło poza jego wiedzą.

Tarcia w endecji

„Kurier Poranny" donosi: Sensacją w kołach Str. Nar. jest wiadomość, że adw. Kowalski — wbrew poprzednim zamiarom — postanowił nie przenosić się do Warszawy i pozostanie w Łodzi, tj. w dotychczasowym swoim miejscu pobytu.

Sądzą, że postanowienie adw. Kowalskiego stoi w związku z jego bardzo niepewną sytuacją na stanowisku prezesa partii. Jak wiadomo, adw. Kowalski we władzach partii napotkał na opozycję przeciw sobie, która zarzuca mu zbyt pochopne metody działania. Pewne sfery Str. Nar. zbliżone do tzw. grupy profesorskiej (prof. Rybarski i tow.) nie tylko nie zgadzają się z taktyką adw. Kowalskiego, ale wręcz kwestionują jego osobę ze względu na prestige partii w poważniejszych kołach społeczeństwa. Pomimo zaprzeczeń ze strony prasy Str. Nar. tarcia na tym tle przybierają w Str. Nar. drastyczne formy.

Echa sporu Koc - Cat

„Słowo" ogłasza następujące oświadczenie: „Redaktor Stanisław Mackiewicz wykazał wielokrotnie, że umie bronić swojego honoru człowieka i publicysty, występowanie więc w jego obronie uważamy za niepotrzebne, a jemu samemu napewno nieprzyjemne.

Zaszedł jednak wypadek, że nazajutrz po jego wyjeździe zagranicę dokąd się udał na parodniowy wypoczynek — nie pozostawiając nikomu adresu, ze strony osoby przez niego bardzo szanowanej padło na Red. Mackiewicza oskarżenie wymagające natychmiastowego zareagowania.

Dlatego uważamy za swój obowiązek koleżeński oświadczyć — dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień — że Red. Stanisław Mackiewicz nie ma możności zajęcia stanowiska, aż do swego powrotu."

Ruch „turystyczny" na osi Rzym-Berlin

Jakiego „wypoczynku" szuka dr Goebbels w Egipcie? — Odgłosy antagonizmu brytyjsko-włoskiego w dalekiej Arabii

Kair 11. 12. ŻAT. W związku z zapowiedzianą wizytą dra Goebbelsa w Egipcie wielki dziennik francuski w Kairze „Le Nile" pisze: Wbrew wszelkim zapewnieniom utrzymuje się powszechnie przekonanie, że jeden z najdzielniejszych ministrów „führera" przybywa do Egiptu nie tylko po to żeby wypocząć. Podkreślają zbieżność podróży dra Goebbelsa z podróżami jednego z najzdolniejszych agitatorów Trzeciej Rzeszy, Baldura von Schiracha, który za cel swój obrał zwiedzenie Syrii i Iraku. Czy „podróż wypoczynkowa" dra Goebbelsa nie jest podobna do „rozrywkowych wycieczek" ministra Goeringa w jego podróżach łowieckich? Trudno coś określonego o tym powiedzieć. Faktem jest, że wizytę dra Goebbelsa poprzedziły wizyty licznych agitatorów Trzeciej Rzeszy i nawet pewnej liczby agentów Gestapo. Wiadomo jest bowiem, że propaganda w krajach muzułmańskich odgrywa niepoślednią rolę w dyplomatycznych akcjach osi Rzym - Berlin. Jak dotychczas, Egipt pozostaje jeszcze poza zasięgiem działania tych akcji.

* * *

Jerozolima 11. 12. ŻAT. Redaktor „Dawaru" Michael Asaf, rzeczoznawca od spraw krajów arabskich, w następujący sposób omawia stosunek Jemenu do wydarzeń w Palestynie: W odróżnieniu od postawy innych krajów arabskich Jemen daleki jest od haseł panarabizmu, niemniej jednak od pierwszego dnia wybuchu rozruchów w Palestynie kraj ten stanął po stronie Arabów palestyńskich, uprawiając na swoim terenie nieustannie propagandę antyżydowską. Przyczyną takiej postawy jest to, że Jemen jest jednym teoretycznie suwerennym państwem arabskim, które jest oficjalnie związane z ojczyzną faszyzmu i jej polityki. Wiadomo, że faszyzm pielęgnuje we wszystkich krajach ekstremizm arabski, zaangażowany w walce z orientacją angielską i francuską, i w zasięgu tej akcji leży także popieranie wszelkich ruchów antysyjonistycznych jako ośrodków polityki antyangielskiej. Ale Irak, Egipt i Saudia, związane aliansami z Anglią, zdają sobie sprawę, ku czemu faszyzm właściwie zdąża, i oficjalna polityka tych krajów musi w pewnej mierze hamować popędy ruchu antysyjonistycznego. Odmiennie sprawa przedstawia się w Jemenie. Stary Iman Jechia — wywodzi Asaf — wzbrania się przed daniem Włochom wolnej ręki w Jemenie, pragnie on bowiem trzymać się możliwie jak najdalej od spraw polityki europejskiej, i zdaje sobie sprawę, że zbyt wielki wpływ Włoch w polityce wewnętrznej stanie się początkiem końca i tak iluzorycznej niezależności Jemenu, którą Imam wywalczył długimi i krwawymi wojnami. Ale syn Imama, następca tronu, jest zwolennikiem innej linii politycznej i uchodzi za gorącego adherenta Mussoliniego. I właśnie dzięki jego to bardzo dużym wpływom Włochy panoszą się w Jemenie coraz bezwzględniej. Czego włoska propaganda nie dokonała w innych krajach arabskich, tego dopięła na terenie małego państwa Dalekiej Arabii.

Sensacja muzyczna w Ameryce

Nowy Jork, 11. 12. ŻAT. Jehudi Menuhin wykonał w tych dniach odnaleziony niedawno Zaginiony Koncert Skrzypcowy Schumanna. Było to pierwsze wykonanie tego koncertu w Stanach Zjednoczonych. Menuhin miał odegrać koncert Schumanna już przed pewnym czasem, miał jednak trudności ze strony władz niemieckich, które nie chciały dopuścić, aby pierwsze wykonanie utworu odbyło się poza Rzeszą. Carnegie Hall, w którym Menuhin wykonał koncert Schumanna, był wypełniony do ostatniego miejsca. Publiczność zgotowała artyście burzliwą owację, i Menuhin musiał pięć razy bisować.

Wyuczyła się Koranu na pamięć

Mieszkanka Sofii, 12-letnia Mara Popoff, mahometanka, budzi ogólny podziw całego miasta, młoda dziewczyna umie bowiem na pamięć cały Koran. W ciągu trzech godzin potrafi ona wyrecytować wszystkie wersety księgi Islamu. Co najdziwniejsze jednak w tej całej historii, to to, iż Mara Popoff nie umie ani czytać ani pisać! Koranu zaś wyuczyła się słuchając recytacji. Lekarze, którzy badali dziewczynę, stwierdzili, że fenomenalna pamięć jej nie ogranicza się bynajmniej do Koranu, lecz obejmuje wszystko, co Mara kiedykolwiek usłyszy. Odczytywano np. w jej obecności listy w obcym języku, zupełnie nieznanym i po trzech razach Mara recytowała słowo w słowo tekst, którego treści nie rozumiała. Towarzystwo Lekarskie wystarało się dla Mary Popoff o stypendium w celu umieszczenia jej w szkole.

Dr M. POMERANZ

AKTUALNY DISRAELI

Palestyński list teatralny

TEL AWIW, w grudniu.

„Ohel" rozpoczął swój tegoroczny sezon sztuką reportażową A. Rundta p. t. „Benjamin Disraeli". Teatr ten wykazuje ostatnio niezwykłą żywotność. W przeciwstawieniu do „Habimy", u której każda sztuka, powiększająca repertuar „wśród bólów się rodzi" ruchliwy, przedsiębiorczy kierownik „Ohelu", Mosze Halewi porywa się na coraz to nowe eksperymenty, frapujące nas coraz to nowymi przedstawieniami.

„Benjamin Disraeli" przeszedł atoli bez większego echa, nie stał się mimo to sensacją teatralną. A to dlatego, że żydowska publiczność w Palestynie jest „za dobrze" przyzwyczajona, stawia zbyt wysokie wymagania swym teatrom. Karmiono ją bowiem w ostatnich latach tak znakomitą, zupełnie pierwszorzędną strawą teatralną, że wyrobiła ona sobie też zupełnie pierwszorzędny smak. To też nie mogła nie wyczuć słabości literackiej tej sztuki, jakoteż zupełnie przeciętnej gry. Jeśli mimo to sztuka cieszy się stosunkowo liczną frekwencją, to jest to wynikiem innej okoliczności, tej mianowicie, że sztuka ta tchnie pewną ciekawą a k t u a l n o ś c i ą.

Aktualność? Sztuka historyczna — aktualną? Postać z dziewiętnastego wieku aktualna? Dzieje wychrzczonego Żyda, który był bardziej angielski i konserwatywny, niż każdy inny Anglik — aktualne? Wszak Disraeli, to symbol dawno minionej epoki...

A mimo to — symbol aktualny! Bo aktualna jest teraz wielka rozprawa między Anglią a Żydami. Bilans rachunku historycznego zostaje teraz zamknięty. Anglia waży przecież los narodu żydowskiego. Od niej zależy teraz nasze „to be, er not to be". Ona może teraz nas wyprowadzić na nowy szlak historyczny, po dwutysiącletnim niebycie, albo też — stchórzyć, cofnąć się, zawrócić z obranej drogi, złamać przyrzeczenia, a tym samym złamać nadzieję największą narodu, obalić lub conajmniej osłabić największy w dziejach ruch wolnościowy Żydów, który sprzągł się z wolnej woli, wierząc w Anglię, w jej politykę, w jej sprawy państwowe.

I dlatego warto dziś przypomnieć Anglikom pewne rzeczy. Warto przypomnieć dziś tej Anglii, która teraz na nowo walczyć musi o hegemonię na Morzu Śródziemnym, że ją kiedyś zdobyła dzięki polityce genialnego Żyda, warto przypomnieć Anglii, która dziś szuka nowych dróg w swej polityce na Bliskim Wschodzie, że świetnie na tym wyszła, powierzając ją w ręce Disraeliego. Anglia dziś straciła Egipt, który przyniósł jej w darze Disraeli — polityk wespół z Żydem Rotschildem. I wtedy byli tacy „rasowo czyści" Anglicy, którzy ostrzegali Anglików przed „fantastycznym", „awanturniczym" pomysłem Żydów, którzy dążyli do tego, aby Anglicy kupili akcje Kanału Sueskiego, aby utwierdzić stanowisko Anglii w Egipcie i w ten sposób zabezpieczyć drogą lądową do Indyj — tak samo są dziś Żydzi, którzy wskazują Anglii, że jest jedyna droga do zastąpienia utraconego Egiptu, że pozostało jedyne wyjście z tej ciężkiej sytuacji, w której znalazła się polityka angielska na Bliskim Wschodzie, to znaczy poparcie, szczere, pełne, dążeń narodu żydowskiego. Znowu żąda się od Anglii „romantyzmu", „fantazji", i co najważniejsze: o d w a g i.

I dlatego śledziliśmy z niesłabnącym zainteresowaniem s ł a b e j sztuki Rundta. Autor jeden z pisarzy niemieckich na emigracji, (widocznie nie Żyd) autor kilku znanych książek pacyfistycznych, świetny reporter, zmontował kilka obrazów, scen z życia wielkiego Disraeli'ego, mocno je retuszując. Niewątpliwie za dużo koloryzował, dlatego też chwilami przypomina nieudolne usiłowania stworzenia filmów kolorowych. Banalne, jaskrawe, jarmarczne farby.

Może najsłabszą stroną sztuki jest to, że w pierwszych dwóch aktach widzimy na scenie jedynie karierowicza, awanturnika, człowieka, „który by się nawet z babką diabła ożenił!" I to jest fałsz. Disraeli był w tej epoce życia już znakomitym pisarzem, autorem kilku znakomitych, oryginalnych powieści. Trawiła go wprawdzie rozżarzona do białości żądza czci, ale ona buchała z żądzy c z y n ó w, z poczucia słuszności własnych myśli. Disraeli wiedział już wtedy, gdy miał lat 25, że jest mówcą, ale świat się o tym dowiedział, gdy był już ulubieńcem parlamentu angielskiego. Nic więc dziwnego, że młody Disraeli zachowywał się tak, jak wielki polityk i orator.

Grał Disraeliego świetny aktor „Ohelu" Z. B a r a b a n, ale ta rola nie należy do jego najlepszych. Każdy, który coś niecoś czytał o Disraelim, bodaj nawet znaną książkę Maurois, widzi przed sobą skończoną postać, czy genialnego polityka, wielkiego dyplomatę, czy też wspaniałego mowcę-artystę. Disraeli Barabana — trudno powiedzieć, czym właściwie jest. Natomiast znakomicie grała p. Sankowska rolę Racheli, pół-Żydówkę, którą (wątpię w autentyczność historyczną tego faktu) Disraeli miał poznać jako młodzieniec na Malcie. W pierwszym akcie pokazuje nam autor takie prawdziwie operetkowe spotkanie, bo Rachel zstępuje z gałęzi drzewa(!). Rachel, zakochana w Disraelim od pierwszego wejrzenia — oświadcza mu się, ale zostaje odtrącona, bo Disraeli chce pojąć za żonę jedynie prawdziwą blond — Angielkę. Rachel robi także karierę w życiu, bo raz, staje się znakomitą aktorką angielską, po drugie — cóż za wysoka kariera dla artystki, zostaje kochanką Lionela Rotschilda. Ale w jej sercu panuje niepodzielnie jeden jedyny, „Dizzy", który kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, od kochanki do kochanki, który olśniewa, podbija, triumfuje, który „zawsze ma jutro", jak o nim Rachel mówi. Rolę tę gra doskonale, z prawdziwym artyzmem, p. Sankowska. Może ona wypełni tak poważną lukę w teatrze robotniczym: brak znakomitej kobiecej siły. „Ohel" nie ma aktorek. Tak na przykład „ubito" kompletnie rolę Lady Mary Ann, gdyż p. Szlońska pokazała nam zamiast niej kobietę nieinteligentną, gadatliwą, prostaczkę, a w rzeczywistości była to przecież kobieta o niezwykłej intuicji i mądrości, godnej Disraeliego.

Mimo tych braków cieszy się ta sztuka, jak już zaznaczyliśmy frekwencją. Przyczyniają się do tego aktualizowane rozmowy, które autor-reporter wprowadził do swej sztuki (np. rozmowy między Disraelim a Rotschildem na tematy żydowskie). Jest taki moment, jeden z najbardziej udanych w całym spektaklu, że widz, zahypnotyzowany genialnymi pociągnięciami Disraeliego w polityce Wschodu, szczególnie, kiedy wielki mąż stanu zdobywa Egipt, potem Cypr — czeka na to, aby zrobił jeszcze jeden krok: tak blisko — Palestyna!

Ale tu urwała się akcja, urwało się życie Disraeliego, tego księcia z bajki wschodniej. Bo to nie było zadaniem jego epoki, jego generacji. Jeden człowiek nie tworzy całej historii. To gra i walka o Palestynę jest wielkim widowiskiem naszych czasów. Możemy je oglądać nie w teatrze, ale w życiu, tę grę, najbardziej dramatyczną my rozgrywamy, nasza generacja. To jest przecież istotą naszego życia.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu świetna komedia G. Jannings „Sprawy rodzinne", z udziałem znakomitej artystki St. Wysockiej w roli pani Madehurst, oraz z J. Karbowskim, K. Szubertem, S. Czajkowskim, T. Suchecką, J. Kaliszewskim, A. Matusiakówną, A. Walewską, E. Jaworską, H. Bielską, J. Kopijowską i B. Janikowską. „Sprawy rodzinne" powtórzone będą we wtorek, po cenach zniżonych, po raz ostatni. — Dziś wieczorem powtórzenie „Sędziów" i „Warszawianki" Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii St. Wysockiej. Jutro, z powodu przedstawienia szkolnego, wieczorem przedstawienia nie będzie.

— „GAŁĄZKA ROZMARYNU" NA KRAKOWSKIEJ SCENIE. Utwór dra Zygmunta Nowakowskiego wejdzie na repertuar Teatru miejskiego w okresie świąt Bożego Narodzenia.

— Z SALI SASKIEJ. Teatr dla dzieci Wesoła Gromadka powtarza bardzo ładną bajkę pt. „Przy godą Kiki" w niedzielę 12 bm. o godz. 4-tej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tajny plan R. 8." i „Głos serca" (Robert Taylor i Janette Gaynor).

APOLLO: „Statek Niewolników" (Wallace Beery, Warner Baxter, Józef Schildkraut).

ATLANTIC: „Znachor" (Stępowski, Barszczewska, Zacharewicz) i „Wesoła godzina Silly Symphony".

BAGATELA: „Mój pan mąż" (William Powell i Carola Lombard) i rewia „Jak w operetce".

MUZEUM: „30 karatów szczęścia". (Adolf Dymsza).

PROMIEŃ: „Król i chórzystka" (Fernand Gravec i Joan Blondell).

STELLA: „Władca podwodnego świata".

SZTUKA: „Zabronione szczęście" (Merle Oberon).

UCIECHA: „Nieusprawiedliwiona godzina".

WANDA: „Królowa Wiktoria" (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).

Akcja legitymacyjna rozpoczęta!

Sądowe echo ponurych dni w Białej

Bielsko, 11. 12. (R). W uzupełnieniu wczorajszej relacji telefonicznej z rozprawy o udział w zajściach bialskich, podajemy kilka charakterystycznych szczegółów, które rzuciły trochę światła na ponure dni rozruchów antyżydowskich.

Świadek Agnieszka Urbańczykowa zeznała, że poleciła wszystkim swoim lokatorom, bez różnicy wyznania, wystawić świece w oknach, „bo było mówione, że gdzie będą świeczki, tam nie będą bić". Nie podobało się to osk. Annie Babiuk, która przyznała się sama do podburzania tłumu słowami: „bijcie tam, gdzie Żydzi świeczki palą".

Świadek Emil Źróbek, uczeń szkoły handlowej, widział osk. Tomiakową, właścicielkę sklepu w Białej, która skierowała tłum na dom sąsiadów, wołając: „bijcie u Źróbka, bo tam są Żydzi". Na to wezwanie posypał się na dom grad kamieni. „Sam się bałem — zeznaje świadek — bo niektórzy miotali kostki brukowe. A mieszka u nas katolik i jest tam dwoje małych dzieci. Taki kamień mógł dziecko zabić". Staruszka Wojtygowa, która wychowała oskarżoną, starała się ją bronić i zeznała, że gdy Tomiakowa wyszła do sklepu, poleciła jej ukryć „biednych, starych Żydów do piwnicy, bo się zlękli". Wojtygowa miała rzekomo zamknąć jedną rodzinę żydowską w piwnicy, za co osk. Tomiakowa otrzymała przydomek „ciotki żydowskiej".

Poszkodowany fryzjer żydowski, Zachariasz Schmeidler zna osk. Uchera od 11 lat, bo mieszka w jego sąsiedztwie. Dnia 23 września tłum złożony z około 50 osób wybijał szyby i demolował jego zakład fryzjerski. W domu jego wybito 54 szyb. Uchera poznał z całą stanowczością, widział również innych znajomych wśród tłumu, lecz nie zna ich nazwisk. Obrońca przerywa: „mógł się pan ich zapytać".

Przewodniczący: „panie obrońco, trzeba być naprawdę odważnym, żeby wyjść do tłumu i pytać się poszczególnych osobników, jak się nazywają".

Podany przez osk. Pagiełę na świadka Andrzej Lindert wracał 23 września z Bielska, a wtedy jeden z policjantów uderzył go pałką w oko. W tym momencie wywiadowca Szczęśniak rozpoznaje w świadku owego osobnika, który rzucał kamieniami na policję bielską i wołał: „fuj! pachołki żydowskie!". Lindert próbuje się tłumaczyć, przewodniczący jednak zwraca mu uwagę, że jeszcze nie jest oskarżony.

Kolega osk. Pagieły, św. Józef Bogusz, również strażnik miejski, zeznaje, że krytycznego dnia szedł w towarzystwie Pagieły i widział, że policja bije jakiegoś osobnika. Świadek uważał za stosowne zwrócić policji uwagę, że nie wolno bić, na co miał otrzymać odpowiedź: „idź pan swoją drogą, bo choć pan jest z Magistratu, to pan także może dostać".

W swym przemówieniu podkreślił prokurator, że przez cały tydzień były Bielsko i Biała widownią bezmyślnego niszczenia mienia obywateli żydowskich, a często też i chrześcijańskich. Nie wszyscy winni znaleźli się na ławie oskarżonych, jednakowoż wszyscy podsądni winni są zarzuconych im czynów. Całe społeczeństwo potępia tych, którzy pałką lub kamieniem chcą rozwiązać problemy społeczne. Tendencje te należy zgnieść w zarodku, by życie zbiorowe mogło w spokoju toczyć się normalnie dla dobra Państwa.

—<>—

Echa czerwcowych dni w Częstochowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Częstochowa, 11. 12. W tych dniach rozpatrywał Sąd apelacyjny w Warszawie sprawę 18-letniego Stefana Głowackiego, oskarżonego o to, że dnia 21 czerwca — t. j. w dniu, w którym miał odbyć się pogrzeb śp. Barana i „mściciele" przenieśli się na Stare Miasto, — brał udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się zamachu gwałtownego na „Bet hamidrasz", wybijając w nim szyby, wyłamując drzwi, niszcząc urządzenia wewnętrzne, paląc święte księgi, oraz zrywając jedwabne „parochet" (zasłona sprzed ołtarza) i rozbijając żyrandole i szafy z książkami (art. 163 k. k.).

Względem oskarżonego zastosowany został areszt tymczasowy.

Skargę apelacyjną złożył tylko prokurator, domagając się uchylenia zawieszenia kary.

Sąd apelacyjny utrzymał zawieszenie kary w mocy.

Z działalności Zrzeszenia Literatów i Dziennikarzy Hebrajskich w Krakowie

Ze sprawozdania, złożonego na odbytym onegdaj dorocznym walnym zebraniu tutejszego Zrzeszenia Literatów i Dziennikarzy Hebrajskich wynika, że w ciągu ostatniego roku agendy Zrzeszenia zwiększyły się znacznie. Publikacje ogłoszone przez „Miflat" docierają do najodleglejszych zakątków, dochodząc nawet do rąk czytelnika hebrajskiego w Ameryce, Afryce Południowej i Wenezueli, nie mówiąc naturalnie o Polsce i Palestynie. Oprócz okazałego tomu wyboru pism hebrajskich błp. dra Thona, który w najbliższych dniach oddany zostanie do druku, opublikowane zostaną inne jeszcze poważne dzieła hebrajskie.

Na wspomnianym walnym zebraniu dokonano wyboru nowego wydziału Zrzeszenia, w skład którego weszli: **prof. B. Rappaport**, jako prezes, **dr B. Katz**, jako wiceprezes, **dr H. Pfeffer**, jako sekretarz, oraz **dr H. Löw** i **dr S. Stendig**, jako członkowie wydziału.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 11. 12. PAT. **Stan pogody w Polsce** dziś o godz. 7 rano: Rankiem dnia dzisiejszego w dzielnicach północno-wschodnich, południowo-wschodnich oraz miejscami na Pomorzu i w Kieleckim panowała pogoda pochmurna, na pozostałym obszarze kraju wystąpiły rozpogodzenia. Temperatura o godz. 7 wynosiła od 3 st. na Podolu do —4 st. w dzielnicach północnych i zachodnich. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły niemal cały kraj, osiągając na Wileńszczyźnie dość znaczne wysokości. (Dziewieniszki 18 mm., Oraby i Pohulanka po 12 mm, Wilno 10 mm). Szata śnieżna w górach wynosi: 18 cm w Zwardoniu, 10 w Zakopanem, 38 na Hali Chochołowskiej, 73 na Hali Gąsienicowej, 68 przy Morskim Oku, 87 na Kasprowym Wierchu, 30 na Jaworzynie Krynickiej, a 48 na Zaroślaku pod Howerlą.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 12 bm.: W dniu jutrzejszym w Polsce utrzyma się jeszcze panujący obecnie typ pogody. Jednak w ciągu dnia w dzielnicach zachodnich zaznaczy się już wzrost zachmurzenia. Nocą na północy kraju umiarkowany, poza tym lekki mróz. Dniem w dzielnicach południowych odwilż. Wiatry z południowego zachodu, dolne umiarkowane, górne do 50 km/godz. przejrzystość powietrza rankiem miejscami słaba z powodu mgieł, dniem dobra.

Czerniowce, 10. 12. PAT. Prasa podaje, że w pobliżu Mediazu rozbił się samolot wojskowy. Aparat uległ zupełnemu zniszczeniu, z pośród dwóch pilotów ppor. Disescu odniósł lekkie rany.

DOUGLAS V. DUFF 29) *autoryzowany przekład z angielskiego*

JEŹDZIEC GALILEJSKI

Arabowie dostrzegli ich zaraz i sypnęli gradem kul. Zwiększając szybkość, jak burza, lecąc pośród chmury pyłu, Abu George raz po razie opróżniał magazyny swego pistoletu. Za parę minut — motory zajęczały w najwyższym natężeniu — znaleźli się w obrębie kolonii, bez straty w ludziach.

Na miejscu zastali czterdziestu pięciu uzbrojonych mężczyzn, którzy rozporządzali zaledwie garścią amunicji. Sytuacja była zaiste rozpaczliwa. Abu George zdawał sobie sprawę z tego, że ma tylko jedną szansę. Albo odeprze i rozpędzi napastników jednym gwałtownym uderzeniem, albo wraz z swoimi ludźmi podzieli los kolonistów, to znaczy zginie okrutną śmiercią.

Plan Abu George'a był następujący: podzielił stojących mu do dyspozycji ludzi na trzy oddziały. Jeden pod dowództwem Musy uderzy w miejsce, gdzie stoją kobiety z jucznymi zwierzętami. Gdy kobiety znajdą się w niebezpieczeństwie, oblegający rzucą się im pośpiesznie na ratunek. W tej chwili drugi oddział pod jego własnym dowództwem przypuści szturm na wzgórze po północnej stronie kolonii i wyprze napastników z ich najmocniejszej pozycji. Trzeci oddział wreszcie pozostanie dla obrony niewiast i dzieci, w razie gdyby sprawy miały wziąć niespodziewany obrót.

Dzięki brawurowemu męstwu kolonistów plan powiódł się znakomicie. Gdy po pierwszych minutach paniki i zamieszania Arabowie zaczęli się orientować, że dali się zwieść zręczną fintą, Abu George już usadowił się na najsilniejszej pozycji na wzgórzu, a Musa z swoimi ludźmi zdążył się cofnąć w obręb kolonii. Zapanował niebezpieczny moment, w którym napastnicy wahali się czy przypuścić nowy atak. Wtem, z oddali dobiegły odgłosy gwałtownej strzelaniny. I gdy granie strzelb zbliżało się co raz bardziej, Arabowie w popłochu rzucili się do ucieczki. Równocześnie na horyzoncie ukazał się niewielki oddział jeźdźców, który wkrótce, pod wodzą Kleminoffa, z okrzykami radości wjechał do kolonii.

Abu George odwołał Rosjanina na bok i zapytał surowo, co miało znaczyć to straszliwe marnotrastwo amunicji, w chwili gdy każdy nabój idzie na wagę złota. „Zaczęliście strzelać w odległości dwóch mil od pola walki, czy nie tak?"

Kleminoff wyprężył się jak struna. — Sir — rzekł — to historyczne miejsce natchnęło mnie taką myślą. Gdy studiowałem historię militarną, zawsze największe wrażenie robił na mnie cesarz Napoleon.

— Co, u diabła, ma wspólnego Napoleon z tym przeklętym powstaniem? — zapytał Abu George niecierpliwie.

— A jednak ma, sir. Czytałeś zapewne opis bitwy, jaką on staczał z przeważającą liczebnie armią turecką na tej równinie. Chodzi mi o tak zwaną bitwę pod Górą Tabor. Francuzi zbici w czworoboki uginali się już pod naporem Turków i walczyli ostatnim wysiłkiem. Napoleon spieszył z odsieczą tym oto górskim szlakiem, ale okazało się, że nie zdąży przybyć w porę, by ocalić swych żołnierzy od zagłady. To też mimo wyczerpujących się zapasów amunicji, rozpoczął ogłuszającą kanonadę w powietrze, a jej odgłos tak przeraził Turków, że rzucili się do ucieczki.

— Dobrze, Kleminoff — przyznał Abu George — twój dzisiejszy wyczyn miał ten sam skutek.

Dzień upłynął na wznoszeniu dookoła kolonii bezpiecznych barykad, a pod wieczór Abu George z swymi ludźmi powrócił do Nazaretu, zaś Kleminoff z swą ochotniczą „kawalerią" do Afuleh.

(C. d. n.)

TEODOR NOWAGER

Wywiad z gen. Czi Huang Czang

(Oryginalna korespondencja „Nowego Dziennika" z chińskiego placu boju)

NANKIN, koniec listopada.

O generale Czi Huang Czang mówią Chińczycy: jest on dzielny, przedsiębiorczy, dobroduszny, mądry, doświadczony dowódca, znakomity strategik, bohater, reformator, oddany i ofiarny żołnierz, wykształcony i bardzo sprawiedliwy. Mówią także, że jest on zwolennikiem wojny do ostateczności.

Tsa-Tsu-Tszen, jeden z pilnujących bramy jego domu jeszcze w Szanghaju rozsiadł się u mnie pewnego razu. Było to właśnie po tłustej uczcie. Czi Huang Czang jest wielki! — mawiał, sprawiedliwy, wierny, nieprzekupny! Jeden z najlepszych generałów u nas.

Jedyną wadą generała — jak twierdzą starzy Chińczycy — to hazard. Generał jest znany jako zapalony gracz.

Lubią go szczególnie Chinki. On pierwszy — mówią — walczy o uznanie kobiety, o przyjęcie jej do towarzystwa. On pierwszy przestał spoglądać na kobietę, jako na coś pośredniego pomiędzy kotką a krową. Czi Huang Czang jest poważany, kłaniają mu się nisko.

Generała spotykam w dowództwie dywizji. Przyjętym zwyczajem idzie za mną oficer z paką gazet, które kładzie na stole obok mnie, po czym głęboko się kłania i wychodzi. Na rozkaz dwaj żołnierze stanęli przy drzwiach, wyprostowani jak struny. Jak się później dowiedziałem, spełniają oni funkcję woźnych, a nawet mają oczyścić gościa, jeśli tego zażąda. Po kilku minutach wchodzi generał zapraszając mnie do swego gabinetu. Równocześnie drugimi drzwiami wnosi ordynans olbrzymią tacę. Dwa dzbanki herbaty dopiero co zdjęte z ognia, czyste filiżanki, papierosy i cygara. Zasiadamy.

— Przede wszystkim pragnę panu oddać, panie generale, serdeczne pozdrowienia od generała Czang Hu Czi.

— Bardzo dziękuję. Pisał mi o panu i cieszę się, że mogę rozmawiać z człowiekiem, który widział zbliska wojnę japońską. Pan chyba oko w oko zetknął się z okrucieństwem japońskim, z ich metodami wojny. Bo trudno mi niezwykle przedstawić komuś okrucieństwa japońskie. W Europie mówi się, że Japończycy są humanitarni, ale nie potrzebuję chyba panu opowiadać.

— Słusznie. Ale jak tu w Nankinie, panie generale?

— Nie ma obawy. Brutalnie napadła armia japońska na nasze miasto i ludność. Mordują tysiące ludzi w biały jasny dzień. Ale tym razem otworzymy nasz arsenał. A mamy w nim gazy, samoloty, bomby, wszystko co potrzebnym jest w nowoczesnej wojnie. Jesteśmy uzbrojeni i będziemy się bronić. Nie damy się szarpać, nie pozwolimy naszej ziemi rozkawałkować, nie będziemy się modlić, gdy Japończycy będą strzelać. Mamy już aż nazbyt smutne doświadczenia. W imię czego morduje Japonia naszych obywateli, niszczy miasta i odbiera ostatnie możliwości istnienia? Dlaczego cały świat przygląda się temu biernie?

— Czy były, panie generale, czynione próby rozwiązania spornych spraw pomiędzy Japonią i Chinami?

— Owszem. Proponowano nam

podpisanie układu składającego się z 5 punktów,

ale — nie do przyjęcia. Nie zgodzimy się podpisać tych haniebnych żądań japońskich. Dość nas drażniono, dość krajano nasz kraj w prawo i lewo.

— Jakie są punkty owego układu i kto jest autorem? Już mi genearł Czang Hu Czi wspominał o tym, ale wzbraniał się wymienić je.

— Układ ten, proszę pana, godzi w nasze najżywotniejsze interesy. Ustanawia strefy wewnątrz państwa, pozbawia nas reszty samodzielnego istnienia. Smutno rozczarowaliśmy się — woła generał. Sądziliśmy, że nasza martyrologia się skończy. Mocarstwa nam przyrzekały i wierzyliśmy. Zabierano nam koncesje, wybrzeża, które nadawały się dla naszej własnej floty, ustanowiono kontrolę, wymuszano płacenie olbrzymich odszkodowań, za pożyczki zabierano koncesje, kopalnie, dzierżawy. Jak tygrysy rzucały się narody na nas. I teraz rozczarowaliśmy się do reszty.

— Czy były, panie generale, czynione próby przez jakieś mocarstwo europejskie w kierunku zaprzestania wojny?

— Tak, ale na naszą niekorzyść. Wiemy doskonale, czego chce Londyn i Paryż. Spodziewamy się, z czym wrócą nasi delegaci... Jeśli nam Anglicy mówią, że Niemcy rozstrzygną, to wiemy, że tu chodzi o przerzucenie aktywności Niemiec na Daleki Wschód, o postawienie Japonii wobec nowego, silnego konkurenta. I na tym odcinku się rozczarują. To pewna. Dlatego usilnie pana proszę o pamięć. — Jeśli podpiszemy proponowany układ, godzący w nasze najżywotniejsze interesy, jeśli zgodzimy się usiąść do wspólnego stołu z Japonią na platformie tego układu, to

zmuszą nas do tego mocarstwa europejskie i amerykańskie, na których zawiedliśmy się w zupełności.

— Czy prawdą jest, że generał Czang-Kai-Szek jest za rokowaniami z Japonią i zaprzestaniem wojny?

— Nie. Nie ma wogóle takich głosów u nas.

— A czy rozczarowania, jakie przyniosła konferencja brukselska i ewentualne demarches dyplomatyczne przedstawicieli Chin w stolicach państw zainteresowanych nie zmuszą Chin do podpisania układu?

—Możliwe. Jeszcze wszystkich odpowiedzi nie mamy. Ale jeśli nie będzie innego wyjścia, zwrócimy się w celu ostatecznego wyjaśnienia sytuacji do Sowietów.

— Czyli Chiny przystąpiłyby do paktu antykomunistycznego?

— Tak jest. Godząc się na pokój z Japonią

zmuszeni bylibyśmy przystąpić do paktu antykominternowskiego,

bo to właśnie jest jeden z punktów.

— A przecież narada ministerialna wypowiedziała się za prowadzeniem działań wojennych?

— Były różnice zdań. Ja osobiście byłem za prowadzeniem wojny.

— Nie sądziłbym tak na podstawie rozmowy z panem generałem — wtrącam.

— Bo proszę pana jestem rozczarowany. Sądziłem, że narody europejskie ocenią należycie potworny napad japoński i obecną sytuację w Chinach. Poczyniliśmy w ostatnich latach kolosalne postępy w każdej dziedzinie. Nasze społeczeństwo jest inne. Mamy wyszkolonych żołnierzy, dobrych pilotów, uniwersytety, gimnazja, seminaria nauczycielskie, internaty i zakłady pedagogiczne, wyszkolone ciało nauczycielskie, stosujemy nowoczesne metody wychowawcze (nie chcę przeszkadzać generałowi, inaczej zapytałbym: gdzie?), nasze kobiety uczą się na równi z mężczyznami, przebudowujemy prawodawstwo, kończymy dzieło centralizacji, reorganizacji skarbowości, porozumiewamy się już jednym językiem, no i reformujemy całe nasze życie. Dowodem nastawienia szerokich mas chińskich, to fakt

bojkotu towarów japońskich.

Przecież nie kupi Chińczyk towaru japońskiego, choćby miał przepłacić dziesięciokrotnie za towar inny. W całym kraju demonstranci rozbijali wszystko co japońskie. Ale nas wszystkich — ciągnie dalej generał — mocarstwa europejskie rozczarowały. I jeżeli zmienię zdanie odnośnie do kontynuowania działań wojennych, to jedynie dlatego, że

uchronić chcę miasta, domy i ludzi od zniszczenia.

— Jak mam to zrozumieć, panie generale?

— Dosłownie. Wie pan jak ofiarny jest dziś żołnierz chiński, jaki opór stawił wojskom japońskim pod Szanghajem. Uzbrojeni też jesteśmy poddostatkiem. Nie będę ukrywał, że

broni dostarczają nam wszystkie mocarstwa, nawet te, których delegatów naszych odesłali z niczym,

(pomyśleć, jaki naiwny jest mój rozmówca. Chodzi o Niemcy: Uw. aut.). I jeśli będzie trzeba, będziemy się posługiwać najokrutniejszymi narzędziami śmierci, bo mamy je w dostarczającej ilości. A zapewniam pana ponadto, że tu w Nankinie spotkają się wojska japońskie z dziesięciokroć większym oporem.

— Czy prawdą jest, panie generale, że na terenie Nankinu czynni są w armii chińskiej piloci zagraniczni?

— Przybyli niedawno piloci Amerykanie i Francuzi.

— A jaka jest ich liczba?

— Kilkudziesięciu ich jest.

— Jeszcze jedno. Czy wojska chińskie wobec nadchodzących mrozów są należycie wyekwipowane?

— Niestety, częściowo tylko.

Od pierwszej chwili czuję, że rozmowa z generałem się nie klei. Odnoszę wrażenie, że Czi Huang Czang, jeśli chodzi o układ przedłożony rządowi nankińskiemu zajmuje

stanowisko wyczekujące.

Rząd nankiński czeka. Ponieważ nie ma jeszcze odpowiedzi z Waszyngtonu i Londynu, dokąd udali się delegaci chińscy, sytuacja jest niewyjaśniona. Zdaje się jednak, że Waszyngton uzależni swoje stanowisko od stopnia, w jakim zaangażowane są Sowiety, a Paryż i Londyn nie będą się zbytnio angażowały. Pozostałoby wówczas Nankinowi jedno wyjście: Zawarcie układu z Japonią, podpisanie wszystkich punktów hańbiących — jak je nazywa mój rozmówca i przystąpienie do paktu antykomunistycznego. Może na skutek wielkich interesów angielskich i ostatnio niemieckich. Japonia przy zielonym stoliku zrezygnuje z jakiegoś punktu, — najprawdopodobniej zgodzi się na wycofanie swych wojsk. Innego wyjścia Chiny nie miałyby w chwili obecnej.

Poza tym nie zanudzam zbytnio mojego rozmówcy, ponieważ mam przyrzeczoną audiencję u generała Czang-Kai-Szeka, powszechnie zwanego marszałkiem. A sytuacja w ciągu najbliższych dni z pewnością się wyklaruje.

KROPKA NAD „I”

Po wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów

LIKWIDACJA FIKCJI

Wystąpienie Włoch faszystowskich z Ligi Narodów jest faktem dokonanym. Wprawdzie formalnie prawa i obowiązki wypływające dla członków z paktu Ligi gasną dopiero po upływie dwóch lat od daty notyfikacji wystąpienia, ale ta formalność nie zmienia w niczym istoty rzeczy i sytuacji, wytworzonej decyzją Wielkiej Rady Faszystowskiej. Decyzja ta stanowi logiczne następstwo całej ewolucji włoskiej polityki zagranicznej w latach ostatnich. Likwiduje ona ostatecznie pewną „rzeczywistość urojoną“, polegającą na tym, że Włochy, będąc ciągle członkiem Ligi, faktycznie były w niej „nieobecne“, miejsce ich delegata przy stole obrad Rady i Zgromadzenia było puste, to samo było w komisjach oraz przeróżnych organizacjach technicznych. Ta fikcja dyplomatyczna, jaką była przynależność Włoch do Ligi psuła i mąciła jasny obraz sytuacji międzynarodowej i była przyczyną niejednego złudzenia i niejednej fałszywej kalkulacji. Przypomnijmy sobie choćby pogłoski i nadzieje, jakie łączono w czasie ostatniej sesji Zgromadzenia z rozmową, jaką przeprowadził min. Delbos z włoskim obserwatorem w Genewie p. Bora-Scoppa. Po tej rozmowie przyszła wszak berlińska podróż Mussoliniego, trójstronny pakt „antykomunistyczny“, odwołanie włoskiego ambasadora z Paryża itd. Wszystko to były ogniwa przemyślanego i na „długą falę‘ skonstruowanego planu, z którym dalsza przynależność Włoch do Ligi nie dała się w żaden sposób pogodzić.

Bo plan ten jest w założeniu swoim i w koncepcjach zdecydowanie antyligowy. Przekreśla on wszystkie idee i zasady prawne, polityczne i moralne, na których opiera się cała konstrukcja ligowa, jest ich negacją, tak jak negacją był podbój Etiopii. Co więcej Mussolini jest głową całej antyligowej krucjaty mocarstw totalnych ani niemieccy ani japońscy mężowie stanu nie posługują się tak często i z taką mocą antyligowymi akcentami, nie rzucają pod adresem Genewy tylu obelg i wyzwań, nie manifestują swej pogardy dla jej ideałów. Japonia nie ogląda się na Ligę w ogólności, rozumiejąc doskonale, że teren jej akcji znajduje się w ogóle poza zasięgiem wszelkich wpływów Ligi i że jedyne mocarstwo, które mogłoby się skutecznie jej akcji przeciwstawić, tj. USA, jest również bardzo krytycznie wobec Ligi nastawione. Jeśli idzie o Hitlera, to ten wszak sformułował nawet warunki, pod którymi byłby gotów do Ligi wrócić i dla pozyskania Anglii byłby skłonny na tym punkcie do niejednego ustępstwa.

DAWNE I NOWE PORACHUNKI

Pozostają więc Włochy, które mają z Genewą najdawniejsze i najostrzejsze porachunki. Datują się te porachunki jeszcze od r. 1923 .t. j. od konfliktu włosko-greckiego i bombardowania Korfu. Od tego czasu stosunek Mussoliniego do Ligi i jej metod był zawsze bardzo krytyczny, niemniej Włochy wykonywały prawa i obowiązki członka Ligi w sposób, nazwijmy to, poprawny bez entuzjazmu, ale i bez sabotażu. Udział Włoch w pracach nad konfliktem mandżurskim byłby najlepszą ilustracją tego stanowiska.

Wydarzenia ostatniego dwulecia są dostatecznie znane. Przypomnijmy tylko, że nawet sankcje nie doprowadziły do zerwania Włoch z Ligą. Pamiętajmy dalej, że nie brak było prób pojednania Rzymu z Genewą. W jesieni 1936 zjechał do Rzymu generalny sekretarz Ligi p. Avenol i uzgodnił z rządem włoskim, że powrót do Ligi dokona się w sposób bardzo „dyskretny“. Komisja weryfikacji mandatów miała odmówić uznania pełnomocnictw delegacji abisyńskiej i w ten sposób zostałoby spełnione życzenie Rzymu, by nie spotkać się więcej przy stole obrad z delegatami etiopskimi. Jak widzimy Włochy nie żądały od Ligi nawet oficjalnego uznania podboju ani formalnego skreślenia Etiopii z listy członków.

Porozumienie to zostało, jak wiemy, wywrócone głosami państw małych i średnich. Kierowały się one nie tylko względami moralnoprawnymi. Wyczuły one, że ewolucja celów i metod polityki włoskiej stanowi proces niepowstrzymany i nieodwracalny, dyktowany przez logikę sytuacji i układu sił międzynarodowych. Nie wyczuły tego niestety wielkie mocarstwa, które chciały sprawę zasadniczą załatwić przy pomocy tricków proceduralnych, mimo iż całokształt włoskiej polityki w Hiszpanii dowodził codziennie, że między imperializmem faszystowskim a Genewą nie ma kompromisu.

Raz jeszcze domagał się Duce „pogrzebania abisyńskiego trupa“, ale było to raczej wytknięcie Lidze popełnionego przez nią błędu, aniżeli nowa oferta.

OŚ I TRÓJKĄT

Tymczasem w ogniu wojny hiszpańskiej i konfliktu śródziemnomorskiego powstaje i hartuje się „oś Rzym—Berlin“. Imieniem tej osi wypowiedział Mussolini w swej mowie berlińskiej otwartą walkę duchowi, celom i metodom Ligi, owym „fałszywym bóstwom Genewy: Moskwy“. To „zmieszanie“ w jednym tyglu Genewy i Moskwy stanowi jak gdyby preludium przyszłego paktu antykomunistycznego. Mowa ta sankcjonuje zarazem „interwencję“, jako metodę ekspanzji dyplomatycznej, a stwierdzając, że walka zbrojna stanowi istotny element polityki Italii faszystowskiej, przekreśla za jednym zamachem pakt Ligi i pakt Kelloga.

Z kolei pod wpływem rozgrywki dalekowschodniej rozbudowuje się trójkąt Berlin — Rzym — Tokio. Układ z 25. 11. 1937 jest przedostatnią fazą tego procesu, którego końcowym akordem musiało być opuszczenie Genewy przez Włochy. Tą decyzją postawiły się Włochy bez żadnych zastrzeżeń w obozie państw, zmierzających do zmiany istniejącego porządku międzynarodowego przy pomocy siły. Zaliczając się same do państw terytorialnie nasyconych, deklarują one tym samym, że zamierzają popierać rewindykacje innych (mowa Mussoliniego w rocznicę marszu na Rzym o należnym Niemcom miejscu „pod słońcem Afryki, stanowisko delegata Włoch w Brukseli, jako rzecznika japońskiego punktu widzenia).

Pod względem taktycznym wymowa tej decyzji jest mniej więcej taka: Włochy mogły dotychczas operować perspektywą swego powrotu do Ligi jako atutem w rozmowach z mocarstwami, dziś uważają one, że związek z Berlinem i Tokio daje im tak mocną pozycję, iż z atutu tego mogą one śmiało zrezygnować.

SYTUACJA STAŁA SIĘ WYRAŹNA.

Nie brak będzie głosów, że opuszczenie Ligi przez Włochy stanowi śmiertelny cios dla Ligi, skoro na 7 wielkich mocarstw, 4 znajdują się poza Genewą. Pogląd ten nie wydaje się być uzasadniony. Tak jak nieobecność Włoch nie stanowiła dotychczas największego problemu Ligi ani zasadniczej przeszkody w jej pracach, tak i powrót ich nie rozwiązałby sam przez się piętrzących się przed Ligą trudności.

Stan dotychczasowy był, jak powiedzieliśmy, fikcją i był, jak każda fikcja — szkodliwy. „Urojona rzeczywistość“ przynależności Włoch zamazywała wyraziste kontury jasnej skądinąd sytuacji. Dziś nie ma złudzeń. Wbrew zapewnieniom i pobożnym życzeniom istnieją w świecie dwa wrogie bloki mocarstw. Nie są to tylko bloki zorganizowane na zasadzie przeciwieństw ideologicznych i doktrynalnych. Dzieli je sprzeczność fundamentalnych interesów i dążności, różnią się one poglądami na całokształt międzynarodowego współżycia. Można jednakże ten cały ogrom różnic i sprzeciwieńtw sprowadzić do najprostszej formuły :prawo przed siłą ,czy siła przed prawem!

Dziś jest jasne: Liga Narodów pozostaje związkiem państw, głoszących zasadę prymatu prawa nad siłą. Kto przyjmuje prawa i obowiązki z paktu wypływające deklaruje się jako zwolennik prawa narodów, jako bazy międzynarodowego współżycia. Trójkąt mocarstw totalnych, który może się zmienić w czworokąt i pięciokąt jest blokiem supremacji siły przed prawem. I to jest istotne.

Szereg państw nie zdeklaruje się teraz ani w bliskiej przyszłości, zajmą one pozycję wyczekującą, pozostaną w Lidze Narodów, aczkolwiek będą hołdować innym, rzekomo „realistycznym“ metodom. Ale w momencie decydującym będą się i one musiały oświadczyć — za prawem czy za siłą. Włochy właśnie się oświadczyły. Ich decyzja stanowi — postawienie „kropki nad i“.

Z. R.

Legioniści-Peowiacy przeciw zajściom na wyższych uczelniach

Lwów, 11. 12. (Tel. wł.) W sali instytutu technologicznego odbyło się dzisiaj wielkie zebranie przedstawiciel Legionistów Peowiaków i młodzieży akademickiej. Na zebraniu omawiano zagadnienie młodzieży akademickiej w związku z szerzącą się anarchią na wyższych uczelniach. Wygłoszono dwa referaty, a w dyskusji zabrało głos 28 mówców. Zebranie uchwaliło rezolucję, składającą się z 8 punktów, w której potępiono stan anarchii na wyższych uczelniach, gdzie młodzież wszechpolska bije i lży swych kolegów, rektora i profesorów. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi młodzież wszechpolska oraz ich przywódcy, którzy nie należą do sfer akademickich.

Legioniści Peowiacy protestują energicznie przeciwko działalności bojówek na wyższych uczelniach i wyrażają swe oburzenie z powodu wystąpienia bojówek w dniu 11 listopada oraz z powodu bicia i lżenia młodzieży robotniczej i chłopskiej we Lwowie.

Wspomniana rezolucja głosi, że w razie powtórzenia się podobnych zajść, bicia młodzieży chłopskiej i robotniczej Legioniści Peowiacy będą zmuszeni energicznie wystąpić *i przywrócić porządek na wyższych uczelniach.*

Zebrani wystosowali pismo do p. ministra spraw wojskowych, w którym domagają się skreślenia z listy oficerów rezerwy tych osób, które biorą czynny udział w zajściach.

Nowy sukces rolnictwa palestyńskiego

Tel Awiw, 11. 12. (Palkor.) Wczoraj nadeszła tu wiadomość, że transport ziemniaków i pomidorów wyprodukowanych w koloniach Keren Hajesodu.a wysłanych przez towarzystwo „Tnuwa“ do Anglii i Czechosłowacji przybył na miejsce przeznaczenia w doskonałym stanie i sprzedany został po dobrych cenach.

Ten nowy sukces rolnictwa palestyńskiego otwiera wielkie możliwości rozwojowe dla gospodarki żydowskiej w Palestynie.

Jerozolima, 11. 12. (Palkor.) Kairski „Al Ahram“ donosi z Londynu, że obiega tam pogłaska o możliwości przybycia do Palestyny nowej komisji brytyjskiej. W związku z tym nowy Wysoki Komisarz Palestyny przybyć ma do Londynu, gdzie odbędzie narady z Urzędem Kolonialnym.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O pewnym sprawozdaniu

KRAKÓW, 11 grudnia.

Chcemy napisać o „Sprawozdaniu Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego Opieki Społecznej w Krakowie z działalnością za rok 1936/37“. Proszę się nie przerażać. Gdybyśmy nawet chcieli omówienie to utrzymać w formie tzw. „suchej piły“, zanudzającej czytelnika na śmierć, to i tak nie moglibyśmy tego uczynić. Sprawozdanie pisane jest bowiem krwią serdeczną. Jest to sprawozdanie Związku, które jak głosi słowo wstępne, „dużo chce a mało może“. Ze sprawozdania prac, dokonanych przez Związek odnosi się jednak nieprzeparte wrażenie, że Związek uczynił więcej niż mógł.

Prace Związku koncentrowały się głównie w budowie domów dziecka, domów ludowych i społecznych, osiedli robotniczych i sierocych, a przede wszystkim wodociągów i studni. Konieczność takich inwestycyj, jak domy dziecka, domy ludowe i społeczne, osiedla robotnicze i sieroce nie może chyba wywoływać zdziwienia. Czytelnikowi, któremu podniosą się ze zdziwienia brwi na wieść o akcji zakładania studzień i to w Małopolsce, gdzie stosunki cywilizacyjne i sanitarne są w wyobrażeniu przeciętnego człowieka wcale znośne w porównaniu z Polesiem lub Wołyniem, należałoby przytoczyć sprawozdania lekarzy, pełniących z ramienia Związku ciężką i ofiarną pracę niesienia zdrowia ośrodkom wiejskim. Związek uruchomił bowiem tzw. Lotne Wiejskie Ośrodki Zdrowia. Oto wyjątek ze sprawozdania dra M. Wyszogrodzkiego:

„Śmiertelność dzieci na wsi jest olbrzymia; według dra Stefana Surzyckiego w dwóch największych wsiach powiatu krakowskiego tj. Rybnej i Kaszowie do siódmego roku życia wymiera ponad 50 procent dzieci. Według zestawień dokonanych w bieżącym roku przez Ośrodek Zdrowia w Morawicy, śmiertelność ta dochodzi do 30 procent.

Wieś nie ma żadnej opieki nad matką i dzieckiem.

Dzieci szkolne na wsi są zupełnie pozbawione opieki lekarskiej.

Gruźlica na wsi jest chorobą bardzo częstą, ze względu zaś na warunki sanitarne i mieszkaniowe wsi, bardzo groźną. Stan zagrnźlicenia wsi polskiej ani lekarzom ani urzędowym opieknnom zdrowia wogóle nie jest znany! To samo dotyczy jaglicy!

Przyczyn zgonów na wsi nie stwierdza lekarz, tak, że nie wiemy nawet na co choruje i umiera nasz chłop.

Ponad 70 procent mieszkań wiejskich, to mieszkania jednoizbowe o jednym oknie. W izbie takiej przeciętnie mieszka pięć osób! Na jedno łóżko przypada przeciętnie trzy osoby.

Są duże wsie w powiecie krakowskim, zajmujące nawet poczesne miejsce w naszym przemyśle mleczarskim, które nie mają ani jednej porządnej studni! Wodę piją z przepływającego przez wieś potoku.

Czy w tych warunkach ma rozwijać się przysłowiowa „tężyzna“ polskiego chłopa?

Komisje poborowe z roku na rok coraz mniej się tą tężyzną entuzjazmują.

Myliłby się jednak ktoby sądził, że wieś polska nie dba na swój sposób o zdrowie, że się nie leczy.

W każdej wiosce grasują najrozmaitsi znachorzy, cudownymi miksturami lecząc wszystkie choroby rozpoznawane „z ręki“, albo „z moczu“. Na świeże rany sypią popiół, w obrzękłe jaglicze oczy wdmuchują rozmielony cukier, każą zapuszczać kołtuny, a ropiejące owrzodzenia okładają kapuścianymi liśćmi! Brudni ci szarlatani podbili wieś, dostosowawszy się świetnie do psychiki i chudej kieszeni chłopskiej“.

Lotne Wiejskie Ośrodki Zdrowia, zorganizowane przez Związek oraz akcja zakładania studzień i wodociągów, których dotychczas uruchomiono w ilości 63 w 49 miejscowościach, to prawdziwe dobrodziejstwo dla wsi.

Związek wybudował wspaniały, imponujący rozmiarami i doskonałym wyposażeniem Dom Dziecka w Chrzanowie, ponadto zaś wybudował Domy Dziecka w Radziszowie, w Krakowie i w Puszczy Wielkiej.

Szczególnie imponująco przedstawia się Osiedle Robotnicze w Krakowie przy ul. Czarodziejskiej. Tam, gdzie jeszcze przed kilku laty rozprzestrzeniało się pustkowie ,dziś kwitnie wspaniałe osiedle, zamieszkałe przez 222 rodziny robotnicze, w jasno otynkowanych, otoczonych zieleńcami i ogrodami jednopiętrowych blokach mieszkalnych. Centrum osiedla robotniczego stanowi tzw. Dom Społeczny, w którym skupia się życie towarzyskie, kulturalno-oświatowe i społeczne mieszkańców Osiedla. Mieszkańcy, rekrutujący się wyłącznie z robotników ,zajmują piękne, wygodne mieszkania, składające się z pokoju, kuchni z wodociągiem, przedpokoju i łazienki z klozetem, przy czym wszystkie te ubikacje uposażone są w instalację oświetlenia elektrycznego. W kuchniach pod oknami są wygodne i przewiewne, drewniane spiżarki. Jedno pokojowych mieszkań jest 114, natomiast dwupokojowych jest 90 mieszkań, różniących się od poprzednio opisanych jedynie tym, że na kuchnię przeznaczono pomieszczenie szczuplejsze a w miejsce jednego utworzono dwa pokoje, połączone ze sobą przejściem bezdrzwiowym, a ponadto dodano jeszcze ubikację na garderobę. Są także mieszkania, w których drzwi poszczególnych pokojów są oddzielone

Czynsz za mieszkania większe wynosi 20 zł, zaś za mniejsze 18 zł miesięcznie. Poza tym każdy z lokatorów płaci miesięcznie 1.50 zł tytułem ryczałtu na opłatę wodociągowo-kanałową oraz 1 zł na Fundusz Opieki nad Osiedlem. Dopuszczalne są także zniżki w wysokości 15 procent od czynszu podstawowego, w razie szczupłych zarobków.

Zacytujemy wyjątek ze sprawozdania o Osiedlu:

Na Osiedlu nie często można spotkać tutejszego mieszkańca w stanie nietrzeźwym, a do rzadkości należą zajścia wywołane przez osoby, które nadużyły alkoholu. Zapewne odgrywa tu pewną rolę obawa przed rygorami, jakie — aż do wypowiedzenia mieszkania włącznie — mogą być zastosowane na wniosek Komisji Mieszkaniowej do lokatora, który jest sprawcą zajść, przykrych dla swych sąsiadów lub innych mieszkańców Osiedla. W środowisku tym może wywierać także pewien wpływ i niechęć do przedstawienia się swym sąsiadom i znajomym w świetle niekorzystnym. Poza tym jednak u robotnika, który ma mieszkanie wygodne, kulturalne i gdy w tym mieszkaniu on i jego rodzina dobrze się czują, budzi się chęć zmiany dotychczasowego dysponowania swym dochodem. Zamiast na alkohol i niezawsze godziwe rozrywki poza domem, przeznacza tę część swego dochodu na zakupno do mieszkania jakiegoś sprzętu lub drobiazgu, który jemu lub osobom z nim mieszkającym może zwiększyć wygodę lub sprawić przyjemność. Spostrzeżenia takie czynią żony robotników, zamieszkałych na Osiedlu.

Duszą Związku, głównym realizatorem niemal wszystkich jego prac jest p. Franciszek St. Czarnecki, b. dyrektor Funduszu Pracy w Krakowie. Prezesem Związku jest dr Mikołaj Kwaśniewski, były wojewoda krakowski a obecny wicemarszałek Senatu. Wiceprezesem Związku jest p. dr Stanisław Klimecki, wiceprezydent miasta Krakowa.

W dzisiejszych tak ponurych czasach sprawozdanie, o którym piszemy, działa jak jasny promień światła i nadziei. Mamy jeszcze w Polsce ludzi, pracujących ofiarnie i z entuzjazmem nie dla orderów, pensyj i wysokich zaszczytów, lecz dla idei, której poświęcają swój czas i najlepsze zdolności.

J. D.

Pod znakiem propagandy bojkotowej

Magistrat Katowic bierze czynny udział w propagowaniu haseł bojkotowych

Z Katowic otrzymaliśmy następujące uwagi:

Ostatnio oświetliliśmy rolę Magistratu, jako Władzy Przemysłowej I-szej Instancji, obecnie zmuszeni jesteśmy magistrat katowicki przedstawić z innej strony.

Jak wiadomo, odbywa się ostatnio silna propaganda w całej Polsce na rzecz kupiectwa i rzemiosła polskiego.

Sądziliśmy, że to jest praca zainteresowanych sfer, oraz że Władze zarówno państwowe jak i samorządowe czuwać będą nad tym, by propaganda ta rozwijala się zgodnie z obowiązującymi ustawami, bez uszczerbku dla ogółu konsumentów i innych warstw gospodarczego społeczeństwa.

Z przykrością stwierdzamy, że propaganda ta, mająca na celu obałamucenie, ogłupienie i oszukiwanie gros konsumentów, to pod płaszczykiem taniego patriotyzmu, popierana jest przez władze miejskie w Katowicach.

Stwierdzamy bowiem, co już jest czytelnikom „Nowego Dziennika“ wiadomym, iż za zgodą Magistratu wywiesiły organa miejskie transparenty w różnych punktach centrum miasta, tuż nad sklepami poważnych firm żydowskich, ponoszących wielkie świadczenia na rzecz Państwa i samorządu, zawierające różne hasła bojkotowe i rozwojowe, między innymi: „Swój do swego dla dobra Narodu Polskiego“, „Polak kupuje n Polaka“, „Polska gospodyni w polskim sklepie zakupy czyni“ „Kupując u Polaka, przyczyniasz się do wzmocnienia obronności kraju“, tak jak gdyby towary sprzedawane przez żydowskich kupców były jakiegoś nieznanego pochodzenia, a wpływy ze świadczeń żydowskich kupców nie przyczyniły się do wzmocnienia obronności kraju.

Na szczęście gros konsumentów zaczyna się powoli orientować i nie daje tym wszystkim hasłom wiary, uważając tę propagandę za nieuczciwą walkę konkurencyjną.

Niezależnie od tego zapytujemy prezydenta m. Katowic, kto i jakim prawem zezwolił na wywieszenie transparentów i kiedy Magistrat te transparenty, bałamujące opinię społeczną, usunąć poleci?

Głos w tej sprawie ma prezydent miasta Katowic, Dr. Adam Kocur.

„Przemyśl bez Żydów"

Przemyśl, w grudniu

(Seg.) W Przemyślu rozpoczęła się — wzorem innych miast — szumnie reklamowana przez endeków impreza p. t. „Przemyśl bez Żydów". Jak wiadomo, odbywają się obecnie w całym kraju podobne imprezy, których cel, wybitnie polityczny, jest wstydliwie ukrywany pod hasłem „unarodowienia handlu". Otwarcie tygodnia bez Żydów oznajmiono publiczności przy pomocy dużych afiszów propagandowych, wydanych przez tut. Stronnictwo Narodowe.

We środę, dnia 8 bm. wysypali organizatorzy „tygodnia" wszystko, co mieli przygotowane, a tym samym całą tę imprezę można już uważać za ukończoną.

Impreza endecka przekształciła się we farsę a właściwie w operetkę, z uwagi na muzykę z płyt, którą przez cały dzień zwabiano do rynku gapiów.

Na'lło tej inscenizacji wybrali endecy centrum miasta w bezpośrednim sąsiedztwie starostwa, magistratu i prokuratury. Cały sprzęt sceniczny stanowiły: dwa transparenty, jeden z napisem: „Przemyśl bez Żydów", drugi zaś opiewał. „Kto u Polaka kupuje, ten sobie honor szanuje". Ale ludziska wnet spostrzegli się, że endeczyna, który zaprodukował tę sentencję, ściągnął ją po prostu z reklamy pewnego sklepu żydowskiego przy ul. Kazimierzowskiej: „Kto u N. N. kosy kupuje, ten sobie zdrowie szanuje".

Rolę orkiestry spełniał megafon, który bez przerwy wygrywał popularne melodie, przeplatane „odpowiednimi" hasłami reklamowymi „rdzennie" polskich firm. A teraz przytoczymy kilka pocieszniejszych momentów:

1) Największy poklask u zebranej publiczności miała płyta z melodią p. t. „Funiculi funicula", śpiewana przez „rasowego aryjczyka" Józefa Schmidta. Płytę tę na żądanie publiczności powtarzano kilkanaście razy.

2) Rolę speakera spełniał pewien działacz endecki, kupiec i gorący szermierz „tygodnia bez Żydów", który widocznie zapomniał o tym, że matka jego była 100% Żydówką. Pominął również ten pan milczeniem fakt, że sam chętnie kupuje u Żydów, jak mu dają na kredyt, oraz, że nie zdołał on jeszcze wyrównać swych długów u Żydów, za które jest zresztą ścigany w sądzie.

3) Właścicielka realności, gdzie mieści się lokal endecki, na której to realności wywieszono transparent „Przemyśl bez Żydów" — jest wychrzczoną Żydówką, pochodzącą aż z rabinackiej rodziny.

4) Na czołowym miejscu z pośród firm aryjskich, które polecano publiczności wymieniano.. biuro pewnego geometry przysięgłego.

5) Imprezę tę, ku uciesze myślącej publiczności finansowały tutejsze firmy „nowoupieczonych" kupców i pokrewnych zawodów (geometra!), którzy widocznie są przekonani, że reklama na wesoło jest skuteczniejsza.

Należy podkreślić, że dwaj najpoważniejsi kupcy chrześcijanie, prowadzący swe przedsiębiorstwa na długo przed epoką „owszem" nie wzięli udziału w tej komedii i oświadczyli wręcz na posiedzeniu komitetu, że nie dają pieniędzy na taki cel.



NIEDZIELA, 12. grudnia.

Kraków 8 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 9 Nabożeństwo; ok. godz. 10.30 Gustawa Charpentier „Luiza" skrót opery — z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny. Wyk.: ork. symf. pod dyr. Lucjana Guttry, Arnold Rösler (wiol.); 13 „Kronika artystyczna Krakowa": „Wyspiański na scenie krakowskiej" w opr. dr. St. Pigonia, prof. U. J.; 13.10 Fragment z pow. Jana Wiktora „Wierzby nad Sekwaną" czyta dr. Wł. Dobrowolski; 13.30 Muzyka obiadowa. Wyk.: Mała ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz Mary Gabrieli i T. Faliszewski (piosenki); 14.45 Audycja dla wsi: a) Przegląd rynków produktów rolnych, b) Muzyka z płyt; c) „Rolnictwo na Śląsku" odczyt; 15.45 Gawęda niedzielna: „Anegdoty o Pinettim" wygł. Ludwik Świeżawski; 16 Wiadomości bieżące; 16.05 Schumann i Bizet dzieciom. Wyk.: Stella Dobryszycka i Ignacy Rosenbaum (fortepian na 4-ry ręce); 16.45 „Anielcia i życie" powieść mówiona Heleny Boguszewskiej; 17 Podwieczorek przy mikrofonie; w przerwie ok. godz. 18 Chwila Biura Studiów; 19.05 Powsz. Teatr. Wyobraźni: „Górnik to zuch i chwat" słuch. oryg. Wojciecha Bywalca. Wykona zespół górników z Janowa-Nikiszowa i chór górniczy (wznowienie); 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Z twórczości Ludwika van Beethovena — wyk.: Melania Saoewicz; 20.05 „Krakowscy prozaicy przed mikrofonem" wieczór literacki; 20.35 35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.15 „Gwiazdka się zbliża" skecz; 21.30 „Zastępstwa urlopowe" wodewil radiowy Kaz. Piekarczyka, opr. muz. Ferdynanda Kowalika; 22 Opowieść o Mozarcie". „Ostatnie lata" V. audycja w opr. Karola Stromengera; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa 8 p. Kraków; 13 Przegląd kulturalny; 13.10 p. Kraków; 15.45 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci; 16.05 p. Kraków; 19.25 Słynni wirtuozi (płyty); 20.35 p. Kraków.

Lwów 8 p. Kraków; 13 „Grottger — jako plastyk" — pogad. wygł. dr. Terlecki; 13.10 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 p. Kraków; 19.35 Lwowska wieczorynka świetlicowa; 20 Sonata fis-moll Brahmsa — wyk. dr. Kaswiner (fort.); 20.25 Płyty; 20.35 p. Kraków.

Katowice 8 p. Kraków; 13 „Zofia Rogoszówna — poetka dziecięcych wzruszeń" — szkic literacki E. Reissa; 13.10 p. Kraków; 15.45 „Oświata wśród Polaków zagranicą — Francja, Belgia, Ameryka" — pogad.; 15.55 „Co słychać na Śląsku"; 16.05 p. Kraków; 19.35 Trio Salonowe Rozgłośni Katowickiej; 20 „Ździebko słowa — ździebko śpiewki" — pogodna aud. mieszana; 20.35 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków; 13 „Sieradz dawniej a dziś" — felieton; 13.10 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 19.50 Koncert solistów; 20.35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert; 15.40 Kwartet smyczkowy Beethovena; 16.45 Muzyka wiejska; 18 „Dwa serca, jedna myśl" — wesoła aud. muzyczna; 19.30 Arie operowe polskie, niemieckie i włoskie w wyk. Jadwigi Dębickiej-Stermich di Valcrociata (sopr.); 20 „W rytmie czasów" — radio-potpourri ukł. Hruby'ego; 22.30 Muzyka taneczna.

Rzym 17 Koncert orkiestrowy; 19.47 Wesoła audycja; 21 „Hellera" — opera Montemezziego.

Droitwich 18.20 Muzyka kameralna; 19.30 Koncert ork. dętej; 20 Teatr wyobraźni: 22.05 „Offenbachiana" — melodie Offenbacha; 23.10 Aud. literacka.

Radio Paris 18 Koncert symfoniczny; 20.30 Teatr wyobraźni; 21.30 „Le Sauteriot" — dramat liryczny S. Lazzari'ego.

Praga 15.20 „Mała Floramye" — operetka Tiardowicza; 17.35 „Noce na Karlsteinie" — komedia Vrchlickiego z muz. Jeremiasa; 19.10 Muzyczny program rozrywkowy; 20.20 Tańce czeskie; 20.40 „Teheran" — montaż radiowy; 21 Koncert popularny; 22.35 Muzyka taneczna.

Nowe opłaty na Fundusz Pracy z dn. em 1 stycznia 1938 r.

Zostało ogłoszone nowe rozporządzenie min. opieki społecznej w sprawie wymiaru i poboru należności na rzecz Funduszu Pracy. Nowe zasady obowiązują z dniem 1 stycznia 1938 r. Kontrola nad prawidłowym obliczeniem składek należy do zarządu gminy. Urzędy skarbowe udzielą organom Funduszu Pracy wszelkich informacji. Za czynności związane z wymiarem, poborem i kontrolą opłat gminy otrzymują wynagrodzenie w postaci 3 proc. od biletów wstępu, 10 proc. od tzw. podatku od siedzenia.

Opłaty od wynagrodzeń potrącają z pensji i zarobków pracodawcy: każdorazowo przy wypłacie pracownikowi należności. Za podstawę przyjmuje się wypłatę całkowicie bez wszelkich potrąceń.

Opłaty od biletów wstępu na publiczne zabawy, rozrywki, widowiska i zawody sportowe płacą osoby, kupujące bilety, organizatorzy imprez odgrywają rolę inkasentów. Zainkasowana suma musi być wpłacona do kasy gminnej najwyżej w ciągu 5 dni.

Opłaty od piwa i cukru opłacane są tak jak podatki od tych artykułów. Opłaty nie podlegają kredytowaniu. O ile podlega zwrotowi podatek, w tym wypadku zwraca się również opłatę na F. P.

Opłatę od żarówek elektrycznych wpłacają producenci w terminie płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu. Żarówki wprowadzone do obrotu wraz z aparatami, których stanowią część składową, nie podpadają pod przepisy o opłatach na Fundusz Pracy. Podlegają również opłatom żarówki sprowadzane z zagranicy.

Opłaty od spożycia gazu do użytku domowego, uiszczają odbiorcy gazu. Suma jest uwidoczniana na rachunkach miesięcznych.

Opłaty od „siedzenia" w godzinach nocnych w zakładach astronomicznych i salach bilardowych uiszczają przebywający w lokalach pomiędzy 24 a 6 rano. Opłaty inkasują i regulują właściciele zakładów. Gminy będą wydawały specjalnie bloczki z biletami, które mają być wydawane osobom obowiązanym do uiszczania opłat.

Opłaty od czynszu za najem lokali ponoszą właściciele nieruchomości bez prawa regresu do lokatora.

Kto nie jest rzemieślnikiem?

Minister Przemysłu i Handlu wyjaśnił, iż nie podlega przepisom prawa przemysłowego przemysł ludowy, polegający na wytwarzaniu różnych przedmiotów przez ludność wiejską z surowców własnych. Chodzi o przedmioty o cechach etnicznych. Pozatym nie podlegają ustawie przemysł domowy i uboczne zajęcia zarobkowe, polegające na wytwarzaniu różnych rzeczy w domu, przy czym główny zarobek i utrzymanie nic wspólnego z tą pracą nie ma. Nie jest również rzemiosłem praca chałupnicza tj. zawodowe i zarobkowe zatrudnianie osób fizycznych, wykonywane we własnym mieszkaniu lub innym miejscu, w którym tryb pracy nie jest normowany przez nakładcę, i polega na wyrabianiu, przerabianiu lub wykańczaniu wszelkiego rodzaju artykułów, na podstawie umowy za wartej z nakładcą. W ten sposób zwalnia się od obowiązku rejestracji, otrzymania karty rzemieślniczej tysiące pracownic wiejskich i miejskich.

Zarządzenia przeciw zwyżce cen na importowane szproty

W związku z nieuzasadnioną zwyżką ceny na świeże szproty i śledziki importowane ze Szwecji i Danii, ministerstwo przemysłu i handlu zalecilo aby Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni żądała od importerów wspomnianych gatunków ryb, by podczas wydawania im pozwoleń przywozu podpisywały zobowiązania, że nie będą pobierać cen, przekraczających normalną kalkulację kupiecką, a więc za szproty do 19 zł., za śledziki 18 zł., za 50 kg. towaru oclonego.

—<>—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. MARKUS KOHN: Nie skorzystamy

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 11. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108 — 107.25 — 108, Lilpop 57.25, Starachowice 31.25. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em 76, II em 75, 5% poż. konwersyjna 63.88, 4% poż. konsolidacyjna grube 62.25 — 62.60, drobne 61 — 61.25, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 40.25, 4½% poż. wewnętrzna grube 59.50, drobne 59.25. Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 11. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.69½, Londyn 21.61¾, Nowy Jork 4.32 3/8, Bruksela 73.49, Mediolan 22.72, Amsterdam 240.40, Berlin 174.20, Sztokholm 111.40, Oslo 108.62½, Kopenhaga 96.50, Białogród 10.—, Ateny 3.96, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.56, Japonia 126.—. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 70.50, w Paryżu Fr. fr. 22.00, w Zurychu Dol. 60.50, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 11. 12. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 56.75, 7% poż. Stabilizacyjna 73.—, 6% poż. Dolarowa 59.—, 7% poż. m. Warszawy 54.50, 7% poż. Śląska 53.50. Tendencja utrzymana.

ZE SPORTU

VENUS BUKARESZTEŃSKI zdobył mistrzostwo piłkarskie jesienne Rumunii.

W MECZU BOKSERSKIM ŚLĄSK — KRAKÓW 8:8 Pawlica (S) pokonał Pliszczeka (K), Rudzki (S) znokautował Schneidra (K), Bałucki (K) Beitnera (S), Marzec (K) zremisował z Welgrünem (S), Janas (S) wygrywa z Pfefferem (K), Moszkowski (K) z Fiszerem (S), Powalski (K) zremisował z Paterokiem (S), Żbik (K) pokonał Kolonkę (S).

MAKS KRAUSER ZE STANISŁAWOWA pokonał w Goeteborgu na międzynarodowym turnieju zapaśniczym wolno - amerykańskim słynnych atletów Szwedów Richthoffa, Sjöstedta i Malmberga, nie przegrywając ani jednej walki i zdobywając pierwsze miejsce i pierwszą nagrodę. Krauser wybiera się w styczniu do Indyj na mecz ze słynnym Gamą. Za mecz ten otrzyma Krauser 10.000 dolarów.

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 13 m
12	Zachód słońca 15 g 22 m
NIEDZIELA	8 Tebet 5698

Pikietowanie sklepów żydowskich

Wczoraj wieczorem pikietowano sklepy żydowskie w Podgórzu. W pikietowaniu brali udział akademicy, uczniowie gimnazjalni, oraz agitatorzy endeccy. W kilku miejscach doszło do incydentów, które zlikwidowała policja, aresztując pikieciarzy.

Blokada Szkoły Przemysłowej zakończona

Trwająca od trzech dni blokada Szkoły Przemysłowej w Krakowie została wczoraj o godz. 7 wieczorem zakończona.

Po konferencji młodzieży z dyrekcją zakładu, studenci opróżnili wieczorem okupowany budynek.

Zapomogi na wykupienie świadectw przemysłowych

Mnożą się wypadki, iż drobni kupcy i kramarze żydowscy nie są w stanie prowadzić swoich skromnych warsztatów pracy na skutek niemożności wykupna świadectw przemysłowych. Zbliżający się okres zaopatrywania się w świadectwa przemysłowe spędza sen z oczu licznym rodzinom, stającym przed widmem nędzy i niemożności zarobkowania.

Pragnąc dopomóc tym najbiedniejszym kupcom, wyłoniło Krakowskie Stowarzyszenie Kupców „Komitet Doraźnej Pomocy", który zbiera fundusze w celu zakupywania z nich świadectw przemysłowych kupcom i kramarzom najniższych kategorii handlowych.

Komitet ten przyjmuje również datki dobrowolne dla zasilenia tego funduszu od osób, pragnących ulżyć doli tym nieszczęśliwym, którzy skazani są na pomoc publiczną.

* * *

Podania petentów winny być zgłoszone na piśmie w dniach od 10 do 22 bm. w Dyrekcji Stowarzyszenia przy ul. Grodzkiej 40. Podania winny zawierać imię, nazwisko, adres przedsiębiorstwa, rodzaj handlu; należy dołączyć ostatni nakaz płatniczy na podatek przemysłowy (tj. za rok 1936 wzgl. wymiar zryczałtowany na lata 1936 i 1937).

Z uwagi na ograniczone fundusze i spodziewaną wielką liczbę zgłoszeń nie będzie się rozpatrywało podań wniesionych po dniu 22 grudnia b. r.

Znaczki policjantów lingwistów noszone będą na terenie całego kraju

Jak wiadomo, policjanci, którzy znają języki obce otrzymywali specjalne znaczki z barwami narodowymi państw, których językiem władają. Dotąd znaczki takie noszone były tylko w Warszawie i większych miastach kraju. Komendy PP wydały zarządzenia wprowadzające znaczki dla policjantów - lingwistów również w województwach kresowych, gdyż przy stale wzmagającym się ruchu turystycznym jest to koniecznym ułatwieniem dla cudzoziemców.

Strajk studentów Akademii Górniczej

Studenci Akademii Górniczej uchwalili rezolucję w sprawie projektu ustawy o tytule inżyniera. Studenci przeciwstawiają się temu projektowi, uchwalili strajk protestacyjny oraz... pikietowanie sklepów żydowskich.

O sprawie tej piszemy w dzisiejszym „Przeglądzie prasy".

Śmiertelne przejechanie kobiety przez samochód krakowski

Samochód ciężarowy, przewożący towary z Krakowa do Warszawy, prowadzony przez szofera Stanisława Wysockiego najechał w Szydłowcu na Marię Klepaczewską, która zginęła na miejscu. Dochodzenia wykazały, że szofer jechał za szybko i nie dawał sygnałów. Wysocki został aresztowany.

Festiwal Sztuki — w Krakowie

Wczoraj odbyła się w Krakowie konferencja z udziałem czynników turystycznych i przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji. Na konferencji omawiano sprawę urządzenia Festiwalu Sztuki Polskiej w Krakowie. W wyniku konferencji postanowiono, że w roku 1938 odbędzie się festiwal w Krakowie.

Bezpieczeństwo w pociągach nadal nie jest zapewnione

Skargi na wykroczenia antyżydowskie w pociągach nie ustają w dalszym ciągu. Do burzliwego incydentu doszło znów w czwartek w pociągu jadącym z Krakowa do Słotwiny.

Do wagonu wsiadło kilku robotników kolejowych, którzy zaczepiali pasażerów żydowskich, grożąc im nożami. Tylko dzięki stanowczej postawie jednego z pasażerów, który chciał zatrzymać pociąg, nie doszło do poważniejszych zajść, a napastnicy wysiedli na przystanku w Rzezawie.

Może nareszcie odpowiednie czynniki zajmą się sprawą bezpieczeństwa w pociągach, tym bardziej że chodzi o wykroczenia ze strony robotników, zatrudnionych przy robotach kolejowych. Według posiadanych przez nas informacji, przy robotach kolejowych na odcinku Kraków — Brzesko zatrudnia się ostatnio szczególnie robotników, rekrutujących się ze sfer endeckich.

Jeszcze jeden obrońca Doboszyńskiego

Jak wiadomo, decyzją Sądu Najwyższego proces inż. Doboszyńskiego odbędzie się przed sądem przysięgłych we Lwowie, a termin procesu będzie wyznaczony przez lwowski Sąd Okręgowy.

Jeden z obrońców Doboszyńskiego udał się wczoraj do więzienia, gdzie zawiadomił oskarżonego o decyzji Sądu Najwyższego. W wyniku rozmowy inż. Doboszyński postanowił zwrócić się do adwokata lwowskiego dr Leonarda Macielińskiego, aby się podjął jego obrony.

Tak więc obok dotychczasowych obrońców z Krakowa i Warszawy, przybędzie jeszcze jeden adwokat lwowski.

Gaz łzawiący w kinie

Onegdaj wieczorem w kinie „Adria" jakiś osobnik zalał płynem łzawiącym oczy Brunowi Stromerowi. Ofiara chuligańskiego wybryku udała się na stację Pogotowia Ratunkowego.

Po pijanemu podpalił mieszkanie

Onegdajszej nocy zaalarmowano straż pożarną w Krakowie, że na ulicy Tarłowskiej l. 15 wybuchł pożar. Straż wyjechała natychmiast na miejsce wypadku.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że sprawa nie przedstawia się groźnie. Ogień powstał w mieszkaniu Mariana Markowskiego i z jego winy. Markowski przyszedł do domu w stanie nietrzeźwym i wywołał awanturę, w czasie której zdemolował wnętrze mieszkania i spowodował pożar. Ogień został jednak niebawem ugaszony.

Wstrząsający wypadek na poczcie

Onegdajszej nocy zdarzył się tragiczny wypadek na poczcie w Krakowie. Zatrudniony przy sprzątaniu klatki schodowej 17-letni Władysław Malek przechylił głowę poza siatkę ochronną, otaczającą windę. W tym momencie nadjechała winda, która zmiażdżyła mu głowę. Poniósł on śmierć na miejscu.

Krowa zachorowała na wściekliznę

W Kuźnicy, gminy Borkowice, u jednego z miejscowych gospodarzy zaszedł rzadko notowany wypadek wścieklizny krowy. Badania weterynaryjne wykazały, że krowa została ugryziona w ucho przez wściekłego psa. Krowę natychmiast zabito.

Napad bandycki

W Starachowicach trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło w godzinach wieczornych do sklepu spółdzielni spożywców „Majówka". Po sterroryzowaniu sklepowej bandyci zrabowali z kasy ok. 600 zł. w gotówce oraz część materiałów, tytoniu i papierosów, po czym zbiegli do pobliskiego lasu. Policja wszczęła za nimi pościg

Kupiec podpalił sklep

W domu Kazimierza Leśkiewicza w Ostrowcu wybuchł pożar, który w porę został zauważony i ugaszony. W ogniu doszczętnie spaliła się zawartość sklepu z naczyniami kuchennymi i sklep. Jak ustaliły dochodzenia policyjne, pożar wzniecił właściciel sklepu, Busztyk, chcąc uzyskać premię asekuracyjną. Osadzono go w więzieniu w Sandomierzu.

—<>—

— KOLONIA ZIMOWA ŻYD. GIMNAZJUM. Komitet Rodzicielski Żyd. Gimnazjum organizuje Kolonię zimową dla młodzieży szkolnej w komfortowej willi w Krynicy. Liczba uczestników ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje się w budynku szkolnym (sala Kom. Rodz.) Brzozowa 5, codziennie w godz. 12—14 i 20—21. W związku z wyjazdem młodzieży na kolonię, odbędzie się we wtorek dnia 14 bm. o godz. 20 w szkole zebranie rodziców. 7283k

—<>—

—<>—

Z OKAZJI zaręczyn Kolegi MOJŻESZA OBSTFELDA z Krakowa z p. I. BARBEROWNĄ z Sanoka serdecznie gratulują

M. SCHREIBTAFEL, M. GERTEL, M. HALPERN, D. NEUSTADT, A. FISCHGRUND, I. LEIBLER, M. RUBINSTEIN Z N. JORKU

—<>—

Z OKAZJI zaręczyn naszej kochanej siostry i szwagierki DORKI z panem ELIASZEM RISSEM z Lubaczowa serdecznie gratulują

5733g HILLEROWIE, MEŃKA i BRACIA FEIT

— SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE PRZY „TARBUCIE". Dziś, 7 wiecz. w lokalu Dietla 31 zgromadzenie uczniów. Referuje prof. B. Rappaport.

—<>—

— „EMUNAH" — dziś godz. 16-ta Walne BC, godz. 17-ta Walne AC.

— Wczoraj w godzinach popołudniowych zakończyła swe obrady konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich.

Na wzór Scotland Yardu zreorganizowano policję palestyńską

Jerozolima, 11. 12. (ŻAT). Nowo mianowany doradca policji palestyńskiej dla walki z terroryzmem sir Charles Teggard przybył wczoraj z Egiptu do Jerozolimy w towarzystwie nowo mianowanego komisarza okręgu jerozolimskiego Keith Roacha. Pierwszym krokiem sir Teggarda było utworzenie wzorem Scotland Yardu zmechanizowanych lotnych oddziałów, złożonych ze 150 policjantów, którzy są zawsze w pogotowiu, ażeby przyjść z pomocą zagrożonym miejscowościom. Oddziały te będą rozmieszczone po całym kraju, aby w ciągu 15 minut przybyć do zagrożonych miejscowości.

Przeciwnik muftiego -- zgładzony

Jerozolima, 11. 12. (ŻAT). Robotnik Meir Szegorodzki, zatrudniony w warsztatach kolejowych w zatoce haifskiej, został dziś ciężko ranny przez terrorystę arabskiego. Szegorodzki oddał do terrorysty strzał z rewolweru, który jednak chybił.

Z zarządzenia władz w dzielnicy arabskiej Haify umieszczony został 3-osobowy karny posterunek policji na koszt mieszkańców tej dzielnicy. Jest to kara za arabski zamach bombowy, pokonany w czwartek wieczorem na skutek którego został zabity 13-letni Awimelech Rommer.

Na jednej z ulic Haify dokonany został przez terrorystę zamach na znanego adwokata arabskiego Mohameda El Pakida ugodowca arabskiego i przeciwnika muftiego. Został on zabity na miejscu. Policjant, który urządził pościg za terrorystą został ranny.

Jerozolima, 11. 12. (ŻAT). 8 bandytów arabskich, przebranych w mundury policji pomocniczej, wtargnęło dziś do wsi arabskiej Rapad i obrabowało mieszkańców, zabierając kosztowności i żywność. Jeden z mieszkańców wsi, który stawił opór, został ciężko ranny.

Patrol policyjny w Hebronie był dziś ostrzeliwany przez terrorystów arabskich. Ofiar w ludziach nie było.

W związku z zerwaniem rurociągu i podpaleniem ropy naftowej pod Ginegar policja wysadziła dynamitem w powietrze 2 domy arabskie we wsi Indur.

Nie będzie kongresu panarabskiego

Damaszek, 11. 12. (ŻAT). Pewien polityk arabski w Damaszku został poinformowany przez króla Ibn Sauda, że nie udzielił on zezwolenia na zwołanie do Mekki panarabskiego kongresu, jakiego domagają się zwolennicy muftiego.

Rząd palestyński dementuje...

Jerozolima, 11. 12. (ŻAT). Rząd palestyński oficjalnie zaprzeczył doniesieniu „Felestin", jakoby rząd miał rzekomo wysłać do Syrii komisarza okręgu galilejskiego, Kirk Bridge'a w celu podjęcia z muftim, przebywającym w Syrii i jego zwolennikami, rozmów w sprawie rozwiązania problemu palestyńskiego na zasadzie planu lorda Samuela.

Zaprzecza się również pogłoskom o projektowanej rzekomo żydowsko arabskiej konferencji okrągłego stołu.

Rejony lekarskie Ubezpieczalni winny grupować 1000 ubezpieczonych

Warszawa, 11. 12. PAT. W jednym z ostatnich okólników Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, że obsada lekarska wobec wzrostu zatrudnienia w niektórych Ubezpieczalniach Społecznych jest za szczupła. W związku z tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał Ubezpieczalniom zarządzenie, że tereny poszczególnych Ubezpieczalni powinny być podzielone na rejony lekarskie, grupujące w zasadzie po 1000 ubezpieczonych. W żadnym wypadku ilość ubezpieczonych nie może przekraczać liczby 1500. W tym okólniku równocześnie Zakład Ubezpieczeń polecił Ubezpieczalniom nadesłać sprawozdania z dokonanych zmian.

—<>—

Obchody żałobne ku czci prez. Narutowicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 11. 12. (G) Dnia 16 bm. z okazji 15-rocznicy zgonu pierwszego prezydenta Gabriela Narutowicza, klasowe związki robotnicze w Łodzi organizują obchody żałobne. O godzinie 11 przedpołudniem nastąpi 5-minutowa przerwa w pracy, stanąć mają wszystkie fabryki, warsztaty itd. Jednocześnie PPS organizuje 8 zebrań publicznych.

Min. Świętosławski w Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 11. 12. (G) W dniu dzisiejszym bawił w Łodzi minister oświaty Świętosławski, który wziął udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Wolnej Wszechnicy Polskiej, oddział w Łodzi.

Przemysłowiec skazany na przewiezienie do Berezy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 11. 12. (G) W fabryce Józefa Jersaka w Zelowie wybuchł przed 2 tygodniami strajk okupacyjny z powodu nieprzestrzegania warunków orzeczenia komisji rozjemczej. Orzeczenie to ustaliło 15-procentową podwyżkę dla robotników. Jersak jednak nie zastosował się do nowej taryfy i został za to pociągnięty do odpowiedzialności. Ponieważ już kilkakrotnie skazywany był za to samo przestępstwo, sąd skazał go na 75 dni bezwzględnego aresztu.

Mimo tego wyroku Jersak płac dalej nie podwyższał a następnie wypowiedział robotnikom pracę, wobec czego 300 robotników przystąpiło ponownie do strajku okupacyjnego. Za stałe uchylanie się od orzeczeń komisji rozjemczej i za obniżanie zarobków Jersak, zamieszkały w Łodzi przy Placu Wolności, skazany został na przewiezienie do Berezy Kartuzkiej. Jest to pierwszy wypadek zastosowania tej sankcji wobec pracodawcy za obniżenie zarobku. Strajk w fabryce Jersaka trwa dalej. Robotnicy zamierzają wystąpić przeciwko niemu do Sądu Pracy z powództwem wynoszącym kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Delegacja Żydowskiego Komitetu Gospodarczego u prezydenta m. Łodzi

Łódź, 11. 12. (G) W dniu wczorajszym delegacja Żydowskiego Komitetu Gospodarczego w osobach dra Tartakowera prezesa komitetu i M. Wegmajstra zgłosiła się do prezydenta miasta, Godlewskiego, któremu przedstawiła następujące 3 sprawy:

1) Przeniesienia targowiska z Placu Hallera na Plac Bernera.

2) Zatrudnienia większej ilości Żydów przy pomocy zimowej, gdyż na kilkudziesięciu zatrudnionych w Funduszu jest tylko 2 Żydów. Delegacja wskazała, że powiększenie ilości żydowskich pracowników jest konieczne ze względu na utrzymanie kontaktu z masami żydowskimi i zrozumieniem jej potrzeb.

Trzecia sprawa dotyczyła przydzielenia funduszy z Pomocy Zimowej podupadłym kupcom i inteligencji żydowskiej, którzy kierując się ambicją nie chcą korzystać z kuchni publicznych.

W odpowiedzi prezydent oświadczył, że przeniesienie targowiska na Plac Bernera zostanie dokonane w dniach najbliższych, w drugiej sprawie podejmie odpowiednie kroki, zaś trzecią sprawę uważa za bardzo poważną i w z wiązku z tym zostanie opracowany specjalny plan przyjścia z pomocą podupadłym kupcom i inteligentom żydowskim.

Konferencja gospodarcza ziem północno-wschodnich w Wilnie

Wilno, 11. 12. PAT. W dniu dzisiejszym w związku z konferencją gospodarczą ziem północno-wschodnich — przybyli do Wilna: marszałek Senatu Al. Prystor, wicepremier E. Kwiatkowski, min. rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowski, min. przemysłu i handlu Antoni Roman, min. komunikacji J. Ulrych, min. Opieki Społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski, wiceminister spraw wewnętrznych Korsak, wiceminister przemysłu i handlu Edward Rose, wiceminister opieki społecznej W. Jastrzebski, wiceminister komunikacji Julian Piasecki, prezes B. G. K. Roman Górecki, prezes P. K. O. dr H. Gruber oraz szereg wyższych urzędników resortów gospodarczych.

W godzinach porannych przed rozpoczęciem konferencji przybyli dostojnicy oddali hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Rossie. Wiązanki kwiatów na płycie mauzoleum złożyli: marszałek Senatu Al. Prystor, wicepremier Kwiatkowski, oraz prezes P. K. O. Gruber.

Program pobytu przedstawicieli rządu w Wilnie obejmuje konferencję ze sferami gospodarczymi ziem północno-wschodnich, na której omówione zostaną aktualne problemy ekonomiczne tych ziem. Następnie przewidziane jest zwiedzanie lniarskiej stacji doświadczalnej oraz zakładów rolniczych przemysłu lniarskiego i konopnego oraz fabryki przetworów mięsnych w Nowej Wilejce.

Podróż Delbosa do Rumunii -- czysto kurtuazyjna

Praga, 11. 12. PAT. „Czeskie Słowo", organ narodowych socjalistów, zbliżony do Benesza i ministerstwa spraw zagranicznych, dość pesymistycznie pisze o rezultatach podróży ministra Delbosa do Rumunii, określając tę podróż jako ściśle kurtuazyjną. Artykuł swój kończy „Czeskie Słowo" jak następuje: „W. niedawnych czasach zależało jeszcze Francuzom na tym, aby Rumunia zobowiązała się umową do niesienia nam wojskowej pomocy także w wypadku ataku ze strony Niemiec. Ponieważ obecna podróż Delbosa odbywa się pod znakiem „leczy nad Renem", nie będzie się o tej sprawie pertraktować".

Nie zarządzenie ghettowe lecz -- porządkowe

Co oświadczył rektor Politechniki lwowskiej delegacji studentów żydowskich?

Lwów, 11. 12. (B) Na Politechnice lwowskiej wznowione dziś zostały wykłady. Studenci żydowscy słuchają wykładów stojąc. Młodzież wszechpolska i jej sympatycy siedzą po prawej stronie. Na czwartym roku inżynierii były minister prof. Matakiewicz sprzeciwił się, ażeby Żydzi stali podczas wykładów, wobec czego studenci żydowscy opuścili wykład.

Delegacja studentów żydowskich interweniowała u rektora Joszta w sprawie zarządzenia ghettowego, na co rektor miał im oświadczyć, *że nie jest to zarządzenie ghettowe, lecz tylko zarządzenie porządkowe.*

Jak słychać, dziś albo jutro żydowscy studenci Politechniki lwowskiej mają ogłosić list otwarty do profesorów Politechniki, w którym protestują przeciwko zarządzeniu ghettowemu.

Do gmachu uniwersytetu wpuszczano dziś tylko tych studentów, którzy na wydziale humanistycznym zdawali egzaminy.

Dziś wieczorem studenci pikietowali sklepy żydowskie przy ul. Batorego.

Przed sądem starościńskim stanął dziś student medycyny Zygmunt Kucharski oskarżony o pikietowanie sklepów żydowskich przy Placu Mariackim. Studenta skazano na 2 dni aresztu z zamianą na 10 zł. grzywny.

Rektor S. G. H. nie może (!) zapewnić bezpieczeństwa studentom żydowskim...

Warszawa, 11. 12. (A). W S. G. H. nie nastąpiły żadne zmiany. Dziś znowu studenci żydowscy usiłowali dostać się do uczelni, jednak wejście było zablokowane przez studentów endeckich, którzy nie wpuścili ich do wnętrza.

Studenci żydowscy zwrócili się znów telefonicznie do rektora, który wreszcie zgodził się przyjąć delegację studentów żydowskich.

Konferencja trwała dłuższy czas, ale niestety

nie dała żadnych pozytywnych rezultatów,

gdyż rektor oświadczył, *że*

nie może zapewnić im bezpieczeństwa.

Poradził im przeto, ażeby w ciągu kilku dni

nie przychodzili na wykłady,

aż sytuacja się wyjaśni. Ciekawe, że kiedy delegacja studentów żydowskich ukazała się w gmachu uczelni, została otoczona przez gwardię woźnych, którzy odprowadzili ją aż do gabinetu rektora i uchronili przed napadem bojówki endeckiej.

Na wolną wszechnicę Polską, gdzie jak wiadomo, przeważa młodzież demokratyczna, przy była dziś bojówka endecka, która próbowała wtargnąć na salę i wszcząć awantury. Bojówka spotkała się jednak ze zdecydowanym stanowiskiem młodzieży demokratycznej, która

przepędziła bojówkarzy.

Kilku studentów endeckich zostało pobitych.

Wyjaśnienie rektora S.G.H.

Warszawa, 11. 12. (Sin) W związku z wiadomością, jaka ukazała się w szeregu pism o tym, jakoby profesor S. G. H. Lipiński spoliczkował 2 studentów, rektor S. G. H. oświadczył, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Alfred Łaszowski wykluczony z Penklubu

Warszawa, 11. 12. (A) W kołach literackich wielkie zainteresowanie wywołała wiadomość, że władze Penklubu wykluczyły z tej organizacji Alfreda Łaszowskiego. Łaszowski był — jak wiadomo — jedynym członkiem Penklubu, który na ostatnim walnym zebraniu Penklubu postawił wniosek o wprowadzenie paragrafu aryjskiego. Jak wiadomo, wniosek ten w ogóle *nie został postawiony* pod głosowanie, przy czym przewodniczący walnego zebrania, Melchior Wańkowicz wyraził nadzieję, że

wniosek taki już się więcej nie powtórzy.

To samo zebranie wyłoniło wtedy komisję celem zbadania napastliwych artykułów Łaszowskiego, skierowanych przeciwko delegacji polskiej na kongres Penklubów w Paryżu. W skład tej delegacji wchodzili Nałkowska, Parandowski i Słonimski. Łaszowski, który należy do śląskiej grupy oenerowskiej „Kuźnicy", na czele której stoi były kurator ZNP., Musioł zamieścił w kilku pismach jak: ABC, „Prosto z Mostu" i w „Kurierze Porannym" *napastliwe artykuły przeciwko delegacji polskiej.*

Po zbadaniu sprawy komisja powzięła decyzję o

wykluczeniu Łaszowskiego z Penklubu

z powodu jego wystąpień, *nie licujących z godnością członka organizacji literackiej.*

Austria nie wystąpi z Ligi Narodów

Wiedeń, 11. 12. (B). W sprawie skutków wystąpienia Włoch z Ligi Narodów dla dwóch państw, sygnatariuszy protokołów rzymskich, dowiaduje się Wasz korespondent, że nie leży w interesie ani Włoch ani Austrii, by Austria wystąpiła z Ligi Narodów. To samo odnosi się do Węgier. Austrię łączą silniejsze więzy z Ligą Narodów, aniżeli Włochy.

Na konferencji państw sygnatariuszy protokołów rzymskich, która zbierze się w połowie stycznia w Budapeszcie, nie nastąpią więc żadne zmiany odnośnie do zacieśnienia węzłów Austrii i Węgier z Włochami, nie nastąpi jednak również przystąpienie Niemiec od protokołów rzymskich.

Sowiety fortyfikują pogranicze

Tallin, 11. 12. (R) Dziennik „Pavealeht" donosi, że władze sowieckie przystąpiły do masowego wysiedlania ludności i burzenia osiedli wiejskich na pograniczu z Estonią, m. in. w m. Kobylak pomiędzy Narwą a Jamburgiem zniesiono wszystkie domy i wysiedlono mieszkańców. Stoi to w związku z wielkimi *robotami fortyfikacyjnymi,* które zaczęto już latem, zaś ewakuację ludności wstrzymano do ukończenia zbiorów.

P. Marszałkowa Piłsudska w Krynicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Krynica, 11. 12. (Iwo). Jutrzejszym rannym pociągiem przybywa do Krynicy p. Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami na kilkutygodniowy pobyt.

W związku z przypadającymi na dzień jutrzejszy imieninami p. Marszałkowej już dziś napływają do Krynicy dziesiątki telegramów z całego kraju. P. Marszałkowa zamieszka w Domu Zdrojowym.

Wyjazd delegacji kombatantów do Włoch

Warszawa, 11. 12. PAT. W niedzielę 12 b. m. wyjeżdża do Rzymu celem rewizytowania kombatantów włoskich delegacja polska wojskowo-legionowa z gen. Wieniawą-Długoszewskim na czele.

Delegacja zawiezie do Italii urny z ziemią z grobów płk. Franciszka Nullo i płk. Stanisława Becchiego — Garibaldczyków i uczestników walk o niepodległość Polski, poległych w powstaniu styczniowym.

Urny zostaną przekazane delegacji przez Komendę Naczelną Związku Legionistów jutro w salonach recepcyjnych na dworcu głównym.

—<>—

Skrępowanie wolności prasy w Czechosłowacji

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Praga, 11. 12. (B). Ministerstwo spraw wewnętrznych opublikowało listę 15 tematów, o których nie wolno pisać w prasie. Z rozporządzenia wynika, że wiadomości tych nie wolno rozpowszechniać także ustnie.

Układ pokojowy... w Ameryce południowej

Meksyk, 11. 12. PAT. W San Jose de Costarica został wczoraj po południu podpisany przez przedstawicieli republik Honduras i Nikaragua układ pokojowy. W ten sposób zakończony został wieloletni spór między tymi państwami. Obydwie republiki zobowiązały się nie przedsiębrać w przyszłości żadnych kroków wojennych i nawiązać natychmiast dyplomatyczne stosunki.

Stojadinowicz o stosunkach włosko-jugosłowiańskich

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Rzym, 11. 12. (R). Premier Stojadinowicz udzielił przed odjazdem z Mediolanu przedstawicielowi „Popolo d'Italia" wywiadu, w którym stwierdził m. in.: „Cały świat powinien wiedzieć, iż nie może w przyszłości liczyć na jakiekolwiek różnice w poglądach Jugosławii i Włoch. Obydwa państwa rozpoczęły nową kartę w historii swych wzajemnych stosunków".

Zgon słynnej wróżki francuskiej

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 11. 12. (B). Jak donoszą z Fontainebleau, zmarła tam w wieku lat 77 znana wróżka francuska Madame de Tebes.

„Prezydent Hoover" osiadł na mieliźnie

Nowy Jork, 11. 12. PAT Amerykański statek „Prezydent Hoover", na którego pokładzie znajduje się 400 członków załogi i 600 pasażerów, osiadł na mieliźnie na południowy wschód od Formozy, w okolicy wyspy Hoishoto. Pasażerom udało się wysiąść na ląd, „Prezydentowi Hooverowi" pospieszyły z pomocą 4 statki amerykańskie i jeden niemiecki.

Jeszcze jeden protest zagraniczny przeciw ghettu ławkowemu

Londyn, 11. 12. ŻAT. Egzekutywa Związku akademików w Anglii przesłała do ambasadora polskiego w Londynie list, w którym protestuje przeciwko ghettu ławkowemu na uczelniach w Polsce. List podkreśla, że w dobie, gdy zachodnia cywilizacja stoi w obliczu wzrastającej brutalności, jest szczególnie ważne, aby uniwersytety pozostały wierne zasadom słuszności i sprawiedliwości w stosunku do wszystkich studentów bez różnicy rasy i wyznania.

W końcu list wyraża nadzieję, że ghetto ławkowe będzie zniesione.

Rząd obstaje przy projekcie zniesienia sądów przysięgłych

Warszawa 11. 12. (Sin.) W piątek odbędzie się posiedzenie komisji prawniczej Senatu, na którym sen. Staniewicz referować będzie projekt rządowy o zniesieniu sądów przysięgłych. Referat wszedł na porządek dzienny z powodu pisemnego oświadczenia ministra sprawiedliwości, iż podtrzymuje wniosek rządowy o zniesieniu sądów przysięgłych.

* * *

Warszawa, 11. 12. PAT. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś sen. Bispinga, referenta preliminarza budżetowego Prezydium Rady Ministrów.

Marsz. Smigły-Rydz u Prezydenta R. P.

Warszawa, 11. 12. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym p. marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Niedoszły zamachowiec na min. Delbosa prosi go, by nie przyjeżdżał do Pragi

Czy Franciszek Havel jest przy zdrowych zmysłach?

Paryż, 11. 12. (R) Agencja Havasa komunikuje: Władze bezpieczeństwa ogłosiły rozszyfrowany tekst listu jaki otrzymał terrorysta Koloman Budai, znajdujący się obecnie w więzieniu w Valenciennes od swego wspólnika, byłego żołnierza Legii Cudzoziemskiej Abdel-Kaderne z Pragi. Żołnierz Legii Cudzoziemskiej ma amputowaną rękę.

Na skutek żądań policji francuskiej, policja czechosłowacka aresztowała Abdel-Kaderne w Horny Cerekey, skąd wysłał on list szyfrowany do Budaia. List ten zdołali rozszyfrować specjaliści wywiadu wojskowego, a treść jego brzmi:

„Drogi Kolomanie, wspominam cię ustawicznie, gdyż nie mam od ciebie wiadomości i oczekuję ciągle pieniędzy. Czyż mogę cokolwiek uczynić, gdy pieniądze nie nadchodzą i nie mam na „wyżywienie"? Oczekuję również od ciebie poleceń co do Delbosa, który powinien w przyszłym miesiącu przybyć i czy należy go zrobić w Pradze, czy w Bukareszcie. Straciłem już lewą rękę dla sprawy, lecz zawsze spełnię mój obowiązek, jednak bez „wyżywienia" nie mogę nic zrobić. Dla Islamu trzeba, by zginął również gubernator Lebeau. Jeżeli dostanę dosyć „wyżywienia", odjeżdżam natychmiast po Delbosie. Paszport mam w porządku. To jest wszystko, co mam ci do powiedzenia. Napisz mi natychmiast, kiedy otrzymam pieniądze, gdyż nie mam ich zupełnie. Me najlepsze pozdrowienia „granat w płomieniach" — twój przyjaciel".

Słowo „wyżywienie", które użyto wielokrotnie istotnie oznacza środki spożywcze. Władze bezpieczeństwa przypominają, że Budai jest tym samym terrorystą, który używał nazwiska Chalutin i Chapluny od nazwiska swej matki urodzonej w Budapeszcie w 1890 r. Po pomyślnym ukończeniu studiów Budai został adwokatem w mieście Pecs na Węgrzech, skąd po aferze oszczerczej musiał wyjechać i prosić o skreślenie z listy adwokatów. W r. 1929 dokonał zamachu na wysokiego dygnitarza węgierskiego w Wiedniu ,a w r. 1933 kilkakrotnie wystrzelił z rewolweru przed oknami Ligi Narodów.

Wydalony ze Szwajcarii po tej demonstracji przybył do Francji, gdzie w r. 1935 trybunał marsylski skazał go na 2 miesiące więzienia i wydalenie z kraju. Mimo to w r. 1936 powrócił do Francji i ukrywał się dotychczas. Nowy list, jaki nadszedł pod jego adresem rozszyfrowany jest w obecnej chwili przez specjalistów.

Czech, który zamierzał dokonać zamachu na min. Delbosa w Pradze i który utrzymywał kontakt z Kolomanem Budai nazywa się w rzeczywistości Franciszek Havel. Policja aresztowała go w Nowym Mieście na Morawach. Trudnił się on sprzedażą gazet. W czasie badań policja odniosła wrażenie, iż jego władze umysłowe nie są w porządku. Havel urodził się w Czeskiej Horincy. Brał udział w wojnie w Hiszpanii w szeregach oddziałów cudzoziemskich, gdzie też stracił rękę. Do Pragi powrócił bez środków do życia. W czasie rewizji w jego mieszkaniu wykryto szereg dokumentów szyfrowanych, adresowanych do szeregu osobistości w różnych krajach, m. in. znaleziono brulion listu adresowanego do min. Delbosa, w którym zawiadamia go o projektowanym zamachu i prosi, by nie przyjeżdżał do Pragi.

Wspólnicy Wiedemana wypierają się winy

Paryż. 11. 12. (R) Sensacyjna sprawa wielokrotnego mordercy Wiedemana przybiera coraz szersze rozmiary. Wczoraj wieczorem oddało się dobrowolnie w ręce policji dwóch jego wspólników Jean Leblanc i Roger Million. Złożyli oni zeznania wśród jakich okoliczności zawarli znajomość z mordercą. Jean Leblanc oświadczył, iż spotkał go po raz pierwszy w styczniu 1933 r. w więzieniu, gdzie dostał się za niedozwolone operacje dewizami niemieckimi. Na początku r. 1937 spotkał on ponownie Wiedemana i Millona w Paryżu, gdzie pożyczył im 13 tysięcy franków na założenie instytutu piękności. Założenie tego instytutu nie doszło wówczas do skutku. Ostatnio znadując się na prowincji, usłyszał Leblanc przypadkowo nadawane przez radio sprawozdanie o aresztowaniu Wiedemana. Zdecydował się wówczas oddać dobrowolnie w ręce policji. Przesłuchiwanie Leblanca, które trwało przez całą noc i zostało dziś rano ponownie pojęte, wykazało jedynie ukrywanie przestępstwa z jego strony. Wiedział on o przestępstwach Wiedemanna, lecz mu nie pomagał.

Roger Million, który oskarżony jest o współudział w zbrodniach Wiedemana oświadczył, iż był jedynie mimowolnym świadkiem zamordowania młodego handlowca Leblonda. Znajdował on się w chwili dokonania tego morderstwa w sąsiednim pokoju w willi w St. Cloud, gdzie przybył w celu omówienia spraw imprezy kinematograficznej. O popełnieniu zbrodni nie doniósł policji obawiając się zemsty ze strony Wiedemana.

Hojny legat na rzecz U. H.

Nowy Jork, 11. 12. (ŻAT). W Aklaham zmarł w 83 roku życia Adolf Lewinger, który cały swój majątek wartości 35.000 dolarów zapisał na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Transport pomarańczy... arabskich nadszedł do Warszawy

Warszawa, 11. 12. (A) Do Warszawy nadszedł dziś pierwszy transport pomarańczy arabskich. Nadeszły 3 wagony w ilości 600 skrzyń. Pomarańcze te zakupili 4 hurtownicy żydowscy. Jak wiadomo, kupcy detaliczni powzięli uchwałę niekupowania pomarańczy arabskich. Istnieje przeto nadzieja, że w tym roku, podobnie jak w poprzednim, hurtownicy żydowscy, którzy sprowadzili pomarańcze arabskie, poniosą całkowite fiasko. Istnieje projekt pikietowania hurtowni żydowskich, ażeby pomarańcze arabskie nie dostały się na rynek warszawski.

Karygodny wybryk

Warszawa, 11. 12. (A) Od kilku dni bawi w Warszawie wysłannik Agencji Żydowskiej z Palestyny, jeden z czołowych rabinów „Mizrachi", rabin Gross, który zaproszony został do Polski przez prezydenta Mizrachi w Polsce, rabina Nissenbauma.

Dziś miał się odbyć w synagodze odczyt rabina Grossa. Przed wygłoszeniem odczytu przybyła do synagogi grupa młodzieży rewizjonistycznej usiłując przeszkodzić wystąpieniu rabina Grossa i wznosząc okrzyki przeciwko Agencji Żydowskiej i Organizacji Syjonistycznej. Doszło do wiekiej awantury, podczas której usunięto rewizjonistów z synagogi i dopiero wówczas rabin Gross mógł wygłosić swoje przemówienie.

Wieczorem gdy rabin Gross opuszczał mieszkanie rabina Nissenbauma, został napadnięty przez grupę rewzjonistów, która obrzuciła go stekiem wyzwisk.

Pół miliona zł. -- honorarium

Warszawa, 11. 12. (A) Dużą sensację w stołecznej palestrze wywołała wiadomość o bajońskim honorarium, jakie otrzymał jeden z adwokatów za doprowadzenie do ugody w rodzinie książąt Pszczyńskich na Śląsku. Stary ks. Pszczyński po dojściu do ugody ze synami wypłacił adwokatowi warszawskiemu pół miliona zł. honorarium.

—<>—

Kronika telegraficzna

— Minister lotnictwa, generał Goering mianował Gerharda Fieselera kierownikiem przemysłu zbrojeniowego Rzeszy.

— Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie organizacji Csar przesłuchał wczoraj zrana sekretarza związku komitetów samoobrony Guy de Douville Maillefeu, oskarżonego o współudział w spisku. Zeznał on jedynie, iż gen. Dusseigneur 4 czy 5 razy odwiedził siedzibę związku, zaś ks. Pozzo di Borgo był tam tylko raz.

— W Londynie zapowiedziane zostało wycofanie 2 eskadr patrolowych, dokonywujących kontroli na Morzu Śródziemnym. Zarządzenie to spowodowane zostało poprawą sytuacji na wodach hiszpańskich.

— Donoszą z Kowna, że doszło tam wczoraj do wielkiej katastrofy budowlanej. Będący już na ukończeniu wielopiętrowy miejski garaż samochodowy zawalił się. Z gruzów wydobyto dotychczas 4 zabitych i 16 rannych.

— W ciągu ubiegłej nocy zatonął w kanale La Manche motorowiec angielski „Gothic". Kapitan i jeden marynarz utonęli.

Kronika krakowska

Końcowa faza prac około wykończenia Żyd. Domu Gimnastycznego

Prace około wykończenia 3-ch piętrowego Domu Gimnastycznego — zdawałoby się w początkach przedsięwzięcie niewykonalne, zwłaszcza ze względu na trwały kryzys i zubożenie społeczeństwa — zostały już w przeważnej części wykonane. Społeczeństwo żydowskie jeszcze raz dowiodło, że tam, gdzie chodzi o wielkie zadania społeczne, zawsze niesie ofiarnie swą pomoc, współdziała z ludźmi dobrej woli, pomagając chętnie w realizacji zamierzeń dla dobra ogółu.

Żyd. Dom Gimnastyczny jest bezspornie wielkim dziełem, mającym służyć dobru publicznemu t. j. potrzebie Wychowania Fizycznego młodzieży żydowskiej. Od naszej bowiem tężyzny zależy w wielkiej mierze nasz los.

Poza tym ma gmach ten (jego górne kondygnacje) spełnić również przejciowo drugie zadanie. Ma bowiem na okres jednego roku — aż do wybudowania nowego Domu Starców — pomieścić 80 starców żydowskich, których dotychczasowy dom musi w lutym przyszłego roku ulec rozbiórce.

Dobra wola społeczeństwa, które spieszyło i w dalszym ciągu często samorzutnie, nie czekając nawet na delegatów Ż. T. G. — spieszy z ofiarną pomocą w gotówce lub materiałach budowlanych, doprowadziła dzieło to niemal do końca. Kilka tygodni dzieli nas tylko od ostatecznego wykończenia Domu i oddania gmachu do użytku publicznego.

W ostatniej — najważniejszej i wymagającej największych kosztów fazie prac, pomoc społeczeństwa — jak dotąd — nadal na pewno nie zawiedzie.

——<>——

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Pleszowski Ignacy, Starowiślna 17, tel. 188-00: Redo Aleksander — Zamojskiego 29, tel. 182-57; Sokołowski Adam — Basztowa 24, tel. 142-04, Stern Natan — Stradom 27, tel. 178-25; — nocny Aleksandrowicz J. Staromostowa 3, tel. 189-99; Fischel Tobiasz, Krakowska 31, tel. 172.46: Pinkusfeldowa R. — św. Sebastiana 7. tel. 116-83; Żabińska Robert, Szewska 22, tel. 182-68.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, ul. św. Gertrudy 1, ul. Krowoderska 74, ul. Madalińskiego 7, ul. Krakowska 9, ul. Mogilska 16 i Rynek 9 w Podgórzu. Dyżur tylko dzienny: Rynek gł. 22, ul. Floriańska 15, ul. Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76, ul. Senatorska 5.

ODCZYT DRA KAROLA ESTREICHERA.

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 6 wiecz. w Muzeum Narodowym w Sukiennicach odczyt dra Karola Estreichera p. t. Leonardo da Vinci i Michał Anioł (rywalizacja dwóch wielkich artystów). Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi.

NAGROBEK „REFORMISTOM OBYCZAJÓW".

Odczyt na ten temat wygłosi znany literat p. Adam Polewka dziś w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9.

Tezy odczytu: Postęp a flirt z postępem. — Liberalizm erotyczny a liberalizm społeczny. — Gdy Freud wyręcza Kopernika. — Koniec zabawy w reformę obyczajów. — Odwaga cywilna poza buduarem. — Kobieta i żyletka.

„IZRAEL MIĘDZY NARODAMI"

Specyficzność ducha żydowskiego na tle kultury europejskiej

Staraniem Resortu Kulturalnego Stowarzyszenia Żyd. Sluch. U. J. „Ognisko" odbędzie się we wtorek, 14 bm. w sali reprezentacyjnej Żyd. Domu Akademickiego (Przemyska 3) na powyższy temat, wieczór dyskusyjny, w którym udział biorą dr H. Stillerowa, dr H. Apte, dr O. Herschdörfer, prof. M. Szmulewicz. Początek godz. 8 wieczór.

DZIECI NERWOWE

Jutro w poniedziałek o godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, dr Emil Schinagel wygłosi odczyt p. t. „Dzieci nerwowe". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

SPADA ILOŚĆ WYPADKÓW SZKARLATYNY.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ubiegłym tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 8 wypadków, płonica 16, dur brzuszny 1, nagminne zapale. opon mózgo-rdzeniow. 1, krztusiec 7, odra 10, nagminne zapalenie przyusznicy 7, róża 1.

——<>——

HERBATKA TOWARZYSKA
W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM

Dziś, dnia 12 bm. o godzinie 8.15 wieczór odbędzie się w lokalu Klubu Grodzka 71, Herbatka Towarzyska z występem iluzjonistycznym p. mgr. A. Normanna. Po programie tańce. 7294k

——<>——

— **OBOZY W SZCZYRKU** organizuje sekcja narciarska Żyd. Tow. Gimn. od 24. XII. — 1. I. i od 2. I. — 10. I. Zgłoszenia i informacje codziennie od 5—8 w sekretariacie Ż. T. G. Boczna Skawińska 13. (Zgłoszenia z prowincji do 18 bm.).

* * *

LEGITYMACJE NARCIARSKIE P. Z. N. (czarne i żółte) wydaje sekcja narciarska Ż. T. G. Boczna Skawińska 13 codziennie od 5—8 wiecz.

— **PRZYPOMINAMY, ŻE TERMIN ZGŁOSZEŃ NA TURNUS ZIMOWY TOW. KOLONII RABCZAŃSKIEJ IM. MARII FRAENKLOWEJ** upływa jutro, dnia 13 b. m. w południe. 7287k

Nowy rozkład jazdy na kolejach od 15 bm.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia, że w nocy z 14 na 15 grudnia 1937 r. o godz. 0.01 wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich na P. K. P. Zmiany pociągów pasażerskich uwidoczniono szczegółowo w wydanych nowych ściennych arkuszach rozkładów jazdy, umieszczonych na wszystkich stacjach, oraz we wszystkich biurach podróży.

Między innymi zmianami zasługuje na uwagę wprowadzony nowy pociąg motorowy ekspresowy z Warszawy przez Radom-Tunel do Krakowa, z odjazdem z Warszawy o godz, 8 z przyjściem do Krakowa o godz. 12 oraz w drodze powrotnej odjazd z Krakowa o godz. 15.47 przyjście do Warszawy o godz. 20.03. Pociąg ten przewidziano jako codzienny dla polepszenia komunikacji ze stolicą.

Równocześnie wprowadza się nowy pociąg weekendowy pośpieszny w dni przedświąteczne z Warszawy z odjazdem o godz. 15 przez Radom-Tunel-Kraków do Zakopanego z przyjściem o godz. 0.19. W drodze powrotnej pociąg ten jako osobowy będzie prowadził wagony z miejscami do leżenia z Zakopanego z odejściem o godz. 22.55 w dni świąteczne z przyjściem do Warszawy o godz. 8.43.

Ponadto przewidziano dodatkowo drugi pociąg weekendowy z Zakopanego w dni świąteczne przez Wadowice-Częstochowę do Warszawy z odejściem z Zakopanego o godz. 22.05 z przyjściem do Warszawy o godz. 8.18.

Jak wynika z powyższego, komunikację Zakopanego z Warszawą w okresie zimowym wzbogacono o dwa nowe pociągi pasażerskie.

Celem udogodnienia nocnej komunikacji między Bielskiem i Lwowem, wprowadza się od 15 grudnia br. nową parę pociągów osobowych przyspieszonych z odejściem z Bielska o godz. 18.29 Kraków przyjście godz. 21.28, odejście godz. 22.37, Lwów przyjście godz. 7.55.

Wdrodze powrotnej pociąg ten odjedzie ze Lwowa o godz. 21.43, Kraków przyjście o godz. 5.25 — odejście godz. 5.56, Bielsko przyjście 8.12.

Pociągi te zestawione z wagonów pulmanowskich udogodnioną komunikację na linii tak bardzo ożywionej i odciążą obecnie przeciążone pracą pociągi Nr 29 i 30 między Krakowem i Lwowem.

Dla ożywienia i udogodnienia ruchu turystycznego w okręgi Beskidów Śląskich, przewidziano między Katowicami a Wisłą nową parę pociągów weekendowych motorowych ekspresowych w dni świąteczne z odjazdem z Katowic o godz. 7.25 z przyjściem do Wisły o godz. 9.00. W drodze powrotnej odejście z Wisły o godz. 20.38, Katowice przyjście o godz. 22.10.

Drogę przejazdu koleją z Katowic do Wisły, którą obecnie pokonywa się w czasie przeciętnym 3 godzin, od 15 grudnia br. powyższymi pociągami ekspresowymi pokona się w czasie 1 godz. 35 min., co będzie wielkim udogodnieniem dla turystów.

Ponadto dla poprawy komunikacji Bielska ze Zwardoniem uruchamia się nową parę codziennych pociągów podmiejskich z odejściem z Bielska o godz. 5.33 z przyjściem do Zwardonia o godz. 7.50, zaś w drodze powrotnej odjazd ze Zwardonia o g. 16.05, Bielsko przyjście godz. 18.11.

Równocześnie przewidziano bezpośredni pociąg weekendowy w dni przedświąteczne z Krakowa o godz .16.00 przez Suchą-Żywiec do Zwardonia z przyjściem o godz. 20.32. W drodze powrotnej w dni świąteczne odjazd ze Zwardonia o godz. 19.08 do Krakowa przyjście godz. 0.06.

W związku ze zmianą rozkładu jazdy w nocy z 14 na 15 grudnia pociągi będą odchodzić z Krakowa z nieznacznymi opóźnieniami.

Ponadto odejdzie z Krakowa o godz. 22.37 pociąg Nr 31N do Lwowa.

OSTATNIE WIADOMOŚCI GIEŁDOWE

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 11. 12. Kawa Rio nr. 7. 6 3/8 (6 3/8) Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8), grudź. 4.82 (4.75), marz. 4.16 (4.06), Kakao 5 13/16 (5 5/8), grudź. 5.39 (5.29), stycz. 5.40 (5.29).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 11. 12. 8.17 (8.22), grudź. 7.99—7.99 (8.04—8.04), stycz. 7.99—7.99, (8.04—8.04),

KORZENIE

LONDYN, 11. 12. Tapioka Fair grudź.-stycz. 14.50 Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore grudź.-stycz. 2.68, Goździki Zanzibar grudź.-stycz. 7.75, Papryka cif grudź.-stycz. 65.50.

DEWIZY

LONDYN, 11. 12. Nowy Jork, 4.9980, Paryż 147.07 Berlin 12.4025, Amsterdam 8.9856, Zurich 21.61.

METALE

LONDYN, 11. 12. Srebro 18.50—18.81, Złoto 139.10.

W jednym zdaniu

— Policja palestyńska aresztowała trzech Arabów, podejrzanych o zamordowanie gubernatora Galilei Andrewsa; jeden z aresztowanych przyznał się do popełnienia zbrodni.

— W mowie wygłoszonej w Królewcu przyznał Goebbels, że w ostatnim czasie jest w Niemczech coraz mniej masła, ale zato mają Niemcy coraz więcej własnych samolotów.

— Wielką sensację wywołało w Holandii aresztowanie sprawozdawcy lokalnego jednego z najbardziej znanych dzienników haskich Hansena za nieujawnienie nazwiska radcy miejskiego, który Hansenowi podał szczegóły tajnego posiedzenia haskiej rady miejskiej.

— Sensacją dnia w Rumunii jest licząca 400 słów depesza, wystosowana przez b. min. Titulescu do prezydenta republiki francuskiej w związku z wizytą ministra Delbosa w Rumunii, w której to depeszy Titulescu skarży się na działalność posła francuskiego w Bukareszcie i omawia stosunki wewnętrzne w Rumunii.

— W związku z awanturami studentów endeckich w Poznaniu podczas defilady w dniu Święta Niepodległości, władze wojskowe zarządzić mają pozbawienie demonstrantów endeckich prawa do jednorocznej służby wojskowej w armii.

— W „Kurierze Wileńskim" ukazał się artykuł znanej pisarki wileńskiej i jednej z najbardziej zasłużonych bojowniczek o niepodległość p. Heleny Romer-Ochenkowskiej, występujący ostro przeciwko rektorom wyższych uczelni za ich stanowisko wobec ghetta uniwersyteckiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

DR R. KRAKÓW. Sam prosił o to, by nazwisko jego pominąć w sprawozdaniu.

— **KOLONIE ZIMOWE ZW. ŻYD. MŁ. AKAD. PRZEDŚWIT-HASZACHAR** odbędą się w Krynicy i w Szczyrku w czasie od 23. XII do 3. I. 1938. Koszta pobytu w Krynicy 47 zł, w Szczyrku — 43 zł. Pomieszczenia komfortowe, położone w centrum. Informacje i zgłoszenia w sekretariacie przy ul. Dietla 31 II p. od godz. 8-ej do 9.30 i telefonicznie nr 143-63. 5786g

U PROGU SEZONU NARCIARSKIEGO.

O śniegu i o smarach

Lada dzień rozpocznie się tegoroczny sezon narciarski. Z tą chwilą nasuwa się cały szereg „proplemów" sportowych. Tym wszystkim, którzy wyberają się na narty za koniem, to znaczy, którzy uprawiać mają zamiar skiöring przestrzegamy przed niebezpieczeństwem przywiązywania się do linki. Proszę tego nie robić, bo w razie upadku można skaleczyć się. Koń odrazu nie zatrzyma się, a narciarz wówczas ciągnięty jest przez dłuższy czas. Z przywiązaniem rąk do linki było moc najrozmaitszych wypadków. Za linkę trzeba więc tylko trzymać się — tak, żeby w razie upadku móc odrazu puścić.

Ci, którzy uprawiają skiöring powinni w miarę możliwości zaopatrzyć się w okulary, ale niech to nie będą okulary ze szkła tylko z masy. Szkło w razie wypadku może pociąć skórę. Okulary potrzebne są dlatego, żeby śnieg spod kopyt końskich nie wpadał do oczu.

Tyle byłoby co do skiöringu. Oczywiście, że są to zasadnicze tylko rady.

A teraz słów kilka o smarowananiu nart. Trzeba przyznać na samym wstępie, że pierwsze śniegi są bardzo kapryśne. Smarowanie jest więc niebardzo łatwe. W każdym bądź razie nie radzimy używać na razie smarów tak zwanych miękkich, to znaczy „skaresu" i „klistru", bo do tych smarów zaczną się przyklejać nie zasypane może jeszcze w dostatecznej ilości śniegiem igły od sosen, względnie liście. Smary te są mniej zalecane również i dlatego, że śnieg świeżo spadły jest bardzo puszysty. Bardziej odpowiadają więc smary suche, a więc takie jak „F. F.", „Haug", „Dogoń" i inne. Smarów twardych jest całe mnóstwo. Na świeżo-spadły śnieg narty bardzo dobrze jest smarować bratlejem, względnie miksem. Można również użyć tenta, który idealnie „niesie" a przy podchodzeniu nartę trzyma.

Będąc więc na wycieczce, można łatwo przekonać się o tym wszystkim co mówimy. Bywają bowiem smutne wypadki, że narciarz smaruje, a narty nie chcą iść. Trzeba więc wiedzieć jakimi smarami na jaki śnieg trzeba smarować.

Co robić, żeby śnieg nie lepił się do górnej powierzchni narty? Każdy z narciarzy przyzna niewątpliwie, że nie należy to do wielkiej przyjemności gdy narty jego są oblebione śniegiem. Otóż najlepiej jest przetrzeć narty parafiną, względnie woskiem, ale nigdy tłuszczem. Tłuszcz potrzebny jest tylko do skórzanych części wiązań narciarskich i do butów.

Te wszystkie drobiazgi, te wszystkie szczególiki w czasie wycieczki narciarskiej odgrywają ogromne znaczenie. Warto więc o wszystkim pamiętać. Tak np. nie należy zapominać o zabraniu z sobą scyzoryka, który zawsze może przydać się narciarzowi w czasie wycieczki.

Bardzo często chce się na wycieczce narciarskiej pić i wielu narciarzy je garściami śnieg, względnie pije ze studni wodę. To pierwszy krok do zachorowania. Pragnienie ugasić można suszonymi owocami, które warto zabierać z sobą do kieszeni, udając się oczywiście na nieco dłuższe wycieczki.

Najlepszym trunkiem dla narciarzy, zalecanym przez lekarzy jest gorąca herbata, względnie gorące mleko. Nie wszędzie i nie zawsze można jednak dostać szklankę gorącej herbaty, to też niektórzy zabierają z sobą termosy, a do plecaka ładują śniadanie i zapasowe ubranie. Mowa w danym wypadku jest tylko o wycieczkach przynajmniej całodniowych, a nie o spacerach do Lasku Wolskiego.

NADESŁANE CZASOPISMA

„OKIENKO NA ŚWIAT". Dwutygodnik dla dzieci i młodzieży pod redakcją Dr. Henryki Fromowicz-Stillerowej i Marty Hirschprung. Już wyszedł Nr. 16. Treść: Mala Gitlin — Legendy kwiatów, Maurycy Szymel — Z ulicznika Mędrzec (powieść), J. Jacquin — Mała Antenka z czasów starożytnych, Fi — Z teatrzyku dla dzieci M. H. — Anda Eker w spuściźnie dzieciom, Anda Eker — Dzidziuś ma gości (wiersz), Wujaszek Alwin — O strusich piórach. Ponadto: „Okienko dzieci młodszych", „Wesołe Okienko". Rozrywki umysłowe, konkursy i nagrody. Cena 20 gr. abonament kwartalny 1.10 zł., półroczny 2 zł. Adres Redakcji i Administracji: KRAKÓW, AL. SŁOWACKIEGO 52. Telef. 106-76.

W ZIMIE DO SZCZYRKU!

Na znanych **kursach narciarskich Wienera** spędzisz wesoło i pożytecznie urlop. Kursy dla dzieci i dorosłych. **Cena** za kursy, wikt i pomieszczenie w komfort. pensjonatach „Goplana“ i „Ślązaczce“ **5 – 6 zł.** dziennie. Zgłoszenia: Wiener, Kraków, ul. Dietla 90/36. Telefon 108-15. 7305k

Zdrojowiska

MALA RUBINSTEIN i Erna Marguliesowa prowadzą w Zakopanem komfortowy pensjonat „WAWEL“ Piłsudskiego. Przyjmuje również jak w latach ubiegłych dzieci i młodzież pod kier. znanych sił pedagogicznych. Instruktor narciarski bezpłatny. Zgłoszenia: Marguliesowa, Dietla 62. Tel. 103-91. 5690g

ZAKOPANE. — Pełnokomfortowy pensjonat „ORLĄTKO“ Bienenfeldów, pięknie położony obok terenów narciarskich zaprasza na wypoczynek, sport i rozrywki towarzyskie. Kuchnia wykwintna rytualna. Ceny przystępne. Telefon 10-95. 7288k

ZAKOPANE — „MAGNOLIA“ pod zarządem Bronisławy Austern-Spanlangowej i Wery Hamerszlag — Bieżąca ciepła woda w pokojach, kuchnia wykwintna — ceny przystępne, ul. Zamojskiego tel. 13-22. 7324k

ZAKOPANE — „Primavera“ pod zarządem prof. Reinholdowej. Pierwszorzędny pełnokomfortowy pensjonat. Tel. 18-61. 7292k

ZIMA tylko Zakopane daje możność miłego spędzenia ferii świątecznych w znanym komfortowym pensjonacie „Juranda“. Zarząd Rothów. 5546g

ZAKOPANE — Pensjonat „POGOŃ“ A. RUMELDOWEJ nowo urządzony, centralne ogrzewanie, ciepła bieżąca woda w pokojach. Tel. 1254. 5487g

ZAKOPANE
Nowoczesny Luksusowy Pensjonat
„SPLENDID“

UL. PIERACKIEGO, TEL. 10-99

pod zarządem ***Drowej Abrutinowej i Heleny Hanemanówny***

Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. — Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach, pięknie położenie. — Centralne ogrzewanie.

Sezon zimowy od 5 grudnia

ZAKOPANE — „KAPRYS“

droga do Białego, tel. 11-43

Nowowybudowany luksusowy pensjonat pod zarządem Heleny Silberfeld. (Pensjonatu „Primavera“ nie prowadzę). Nowoczesny komfort. Apartamenty z łazienkami. Kuchnia wykwintna. 7819k

RABKA znany komfortowy pensjonat **„ŚWIT“**

Tel. 218 pod zarządem **Tel. 218**

HENRYKA BECKA

CAŁY ROK OTWARTY

KĄPIELE SOLANKOWE WE WILLI

UPRASZA O WCZEŚNIEJSZE ZAMÓWIENIA NA SEZON ZIMOWY

ZAKOPANE Pełnokomfort. pensjonat **„BORYNA“**

Droga do Białego vis-a-vis Excelsioru — telef. 1457

Kuchnia pierwszorzędna Zarząd **Braunowny**

ZAKOPANE Pensjonat „PRZYSTAŃ“

(droga do Białego) Tel. 1273. Zarz. A. WEINDLINGOWA poleca pokoje **nowocześnie urządzone** pełny komfort) **na sezon zimowy.** — Ceny umiarkowane 7301k

III AKADEMICKA ZIMOWA KOLONIA W ZAKOPANEM ZJEDNOCZENIA AKADEMIKÓW SYJONISTÓW „LAMATARAH“ mieści się w pierwszorzędnym pensjonacie „Otylia“ w pobliżu Regli i Gubałówki. Pokoje dwuosobowe. Wikt pierwszorzędny. Instruktor narciarski i turystyczny. Ulgi kolejowe i kuracyjne. Początek kolonii 15 grudnia. Opłata za pobyt dwutygodniowy — 65. zł., 10-dniowy — 47.50 zł. Wyjazdy w dowolnym terminie na dowolny okres czasu. Prospekty i zapisy: „LAMATARAH“, WARSZAWA, MARIAŃSKA 8/4. Prowincja winna załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. 7142k

RABKA

Pierwszorzędny pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA“

w willi „GRANIT“ tel. 326

Prospekty na żądanie

Zarząd: Hochmannowie i Drowa Strasserowa

ZAKOPANE Pierwszorzędny pensjonat „BIAŁY DOM“ Idy Borzykowskiej, Leonii Krautówny. Pokoje pełnokomfortowe. Kuchnia wyborowa. Telefon 1300. 7207k

ZAKOPANE — „UCIECHA“ Telefon 13-37. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Instruktor narciarski — Zarząd: Leuchterowa-Kernerówna. Zgłoszenia: mgr. Kernerówna, Przedszkole Sławkowska 3. Telefon 131-17. godz. 9 — 1. 6977k

ZAKOPANE — „RUCZAJ“ Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat pod zarządem Marii Zuckermanowej — Erny Roschwalbowej.

ZAKOPANE — „Igmar“ Droga do Białego, tel. 12-93, czynny w dalszym ciągu pod własnym zarządem właścicielki, poleca się P. T. gościom: Berenbaumowa, Hochbergerowa. 7180k

ZAKOPANE „LALKA“ pensjonat dla dzieci i młodzieży, ul. Chałubińskiego. Telefon 10-51. Pokoje pełno komfortowe. Opieka pedagogiczno-wychowawcza. HELENA BAUMGARTEN 6978k

ZAKOPANE. Znany, pełnokomfortowy pensjonat „ELDORADO“, ul. Piłsudskiego, tel. 15-58 przyjmuje zamówienia. Zarząd: Sabina i Bronisława BREITMANN. 7294k

ZAKOPANE — Pensjonat „ADRIA“ Droga do Białego, tel. 1789. Piękne słoneczne pokoje, pełny komfort, kuchnia wykwintna, Zarząd Drowa Neugebornowa. 7225k

ZAKOPANE — „ANASTAZJA“ Zamojskiego po gruntownym remoncie. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Kuchnia znana wykwintna. Zarząd Scherer-Rebenowa. tel 1344. 7205k

ZAKOPANE — pensjonat „WOŁODYJÓWKA“ zarząd SINGERÓW ul. Sienkiewicza, tel. 1779. Piękne nowo umeblowane pokoje z BIEŻĄCĄ wodą i CENTRALNYM ogrzewaniem. Upraszą się o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 7147k

ZAKOPANE — Pensjonat „OPIEKA“ dla dzieci i młodzieży Drowej BLOCHOWEJ w BIAŁEM, przy terenie narciarskim, tarasy słoneczne, telefon. Kwalifikowane wychowawczynie instruktor narciarski. Wykwintne utrzymanie. Zgłoszenia do dnia 15 bm. Kraków, Drowa BLOCHOWA. Starowiślna 22. Tel. 172-11. 7139k

ZAKOPANE — „PALACE“ Reprezentacyjny nowoczesny, 30 pokojowy hotel-pensjonat. Apartamenty z łazienkami. Odnowione wnętrza i pokoje. Zarząd — jak dotychczas — E. Lustigowie Telefon 16-51. 7025k

ZAKOPANE, pełnokomfortowy pensjonat „OAZA“ Droga do Białego tel. 1289, przyjmuje zgłoszenia. Zarząd R. i M. Piwokowie. 7204k

KRYNICA — Tel. [illegible] Pełnokomfortowy pensjonat „Hanka“ czynny. Zarząd Luby Szabryńskiej. [illegible]

KRYNICA — Pierwszorzędny pensjonat „Splendid“ tel. 385. 15 grudnia otwarcie sezonu zimowego. 7237k

KRYNICA — Pensjonat „Vogel“ po zupełnym remoncie otwarty od 15 grudnia. Telefon 217. 7240k

KRYNICA — PENSJONAT „RENESANS“ pod zarz. A. Silberów. Tel. 264, centralnie ogrzewany, poleca się P. T. Gościom. 7244k

KRYNICA — pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA“ — pod zarz. Ali HABEROWEJ (Riwiery nie prowadzę) tuż przy terenach narciarskich, blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt zapewniony. Własne sanie do dyspozycji. 7065k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „RIWIERA“ pod zarządem Goldmana. Telefon 267. 7120k

RABKA pełnokomfortowy pensjonat Beck willa „Porębianka“, bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju. Telefon 259. — Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 7293k

RABKA „PALACE“ pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Drowej PAULINY KEINEROWEJ otwarty cały rok. Tel. 325. 7017k

RABKA. Pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA“ — Bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju. — Łazienki. — Tarasy. Wykwintna kuchnia. Instruktor narciarski w willi. — CENY NISKIE. Telefon 273. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 7057k

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się „ATID“ Kraków. Grodzka 35. II. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528k

MIESZKANIE nowoczesne urządzi wykwintnie — Zygmunt Grünberg, Kraków. Dunajewskiego 6. 7220k

PANNA lat 28 inteligentna zamożna, przystojna pozna pana na stanowisku z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Tarnów, Poste-Restante pod „Ognisko“. 7306k

Różne

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. — Tkalnia Sztuczna, Kraków, Mikołajska 32. 7247k

ODLEWARNIA żelaza i metali oraz wytwórnia młynków do minerałów „CENTROPLEKS“ HENRYK IMMERGLÜCK, Kraków-Grzegórzki, ul. Pasterska L. 18 Telefon Nr. 119-46 5191g

POŃCZOCHY gumowe marki LASTIXLOR i ELINSTAR w wielkim wyborze stale świeże na składzie „MEDILABOR“ Kraków, Jagiellońska 6 7004k

POPULARNY SUPER
ELEKTRIT
Presto



7 obwodów, regulacja wstęgi, koncertowy głośnik dynamiczny

IDEALNY I DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH!

SZNITY (sztance) wyrabia fachowiec we firmie Myszkowski, Kraków. Dietla 46. 7310k

LUSTRA Belgijskie, czeskie, gabloty szklane, szyby szlifowane oraz oszklenia okien poleca po cenach najniższych, Unger Kraków Józefa 16. Tel. 143-27. Odnawia się stare lustra. 6561k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

NIE wyrzucaś szmatek, starej garderoby, wyrabiamy trwałe, ładne chodniki, dywany. Artystyczna naprawa dywanów. Tkalnia, Kraków, Józefa 2. Tel. 173-98. 5678g

WYBRAKOWANE towary i odpadki kupuję. Smolki 11. m. 12. 8548g

Sprzedaż

SKLEP cukierniczo-owocowy, dobrze prosperujący, centrum, telefon tanio sprzedam. Wiadomość Smocza 3. m. 15. 8349g

MASZYNY do pisania. Wymiana starszych na nowe — dogodne spłaty. „Maszynodom“, Kraków, Zwierzyniecka 11. 7107k

NOŻYKI do golenia prawdziwe angielskie, paski do ostrzenia brzytew, większe partie okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Oddział sprzedaży“ Dziedzice, skrytka pocztowa 46. 7286k

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR. PSZCZÓŁKA

Stosuje się również przy **PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE**

FIRANKI, kapy najnowsze wzory, najtańsze ceny. Wytwórnia, Sarego 5. 7243k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuję Rom, Bożego Ciała 10. tlefon 143-79. 5724k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 8831g

POSZUKUJĘ maszyny szewskiej kombinowanej (Ausputzmaschine) w dobrym stanie i mały sztanc. Wiadomość I. Flum, Łódź Kamienna 5. 7322k

MEBLE, sypialnie jadalnie, gabinety, pokoje kombinowane gwarantowanej jakości poleca NAJTANIEJ — dogodne warunki Fabryczny Skład Kraków — Bracka 13. 5085k

PRZED kupnem domu wstąp do znanej firmy RUBIN, przekonasz się, że kupisz dobrze i korzystnie. KAMIENICA nowa trzechpiętrowa, superluksusowa, dochód roczny 10.000, długu 80,000, dopłata 70,000 KAMIENICA nowa, jednopiętrowa, ogród, śródmieście, dochód roczny 8.600, dług B. G. K. 7.600. dopłata 37.000 Największy wybór realności we wszelkich cenach sprzeda RUBIN, Kraków, Wielopole 26, tel. 171-78. — Prowizja minimalna, 7045k

Wolne posady

HANDLOWIEC energiczny, dobry organizator, możliwie z branży technicznej z kilkuletnią praktyką buchalterji, odpowiednim wykształceniem, znajomością niemieckiego — poszukiwany. Zgłoszenia z referencjami pod „Korzystno stanowisko“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7288k

WYTWORNE swetry, kostiumy, suknie z wełny, może wykonać każda z pań po przejściu kursu propagandowego. Kroje bezpłatne. Opłata 5 zł. Sebastiana 8/4. 5719g

MODNIARKA samodzielna i ekspedientka kapeluszy damskich potrzebna natychmiast. Salon Mód, Goiger, Grodzka 40.

BUCHALTER rutynowany dochodzący do zaprowadzenia ksiąg poszukiwany. Zgłoszenia: „Buchalter“ Skrytka Pocztowa 64.

PRAKTYKANTA działu bławatnego przyjmie Mandel, Grodzka 2. 5730g

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY M. SCHLANG, Stradom 15. przyjmie praktykanta. 5695g

DENTYSTA Józef Zimetbaum, Kraków, Wiślna 9. poszukuje praktykanta. 5674g

Posad poszukują

TECHNIK dentystyczny 14 letnia praktyka poszukuje posady. Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Pierwszorzędny“. 5703g

KSIĘGOWOŚĆ prawidłową prowadzi, zakłada i bilansuje — tanio rutynowany bilansista, własny telefon 118-85.

RUTYNOWANA buchalterka — bilansistka, dokładna znajomość skarbowości prowadzi księgi, bilansuje za przystępnym ryczałtem. — Zgłoszenia „Zaufana PE“ Adm. „Nowego Dziennika“. 5706g

PODRÓŻUJĄCY b. zdolny, energiczny, dobrze znający od 15 lat G. Śląsk, Poznańskie, Pomorze, Gdańsk poszukuje zastępstwa. — Zgłoszenia pod „Referencje, ewentualnie zabezpieczenie“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 5517g

BUCHALTERYJNO - prawno porady. — Zakładanie ksiąg. Odwołania PODATKOWE. Rozliczenia spólników — tanio uskutecznia pierwszorzędny BILANSISTA. Kraków, Skrytka pocztowa 482. 7246k

PRACUJĘ 8 lat w branży **PAPIEROWEJ**, pragnę zmienić posadę na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Sumienny“. 5720g

PODRÓŻUJĄCY z branży cukierniczej, znający dokładnie klientelę Małopolski Zachodniej i Wschodniej oraz Śląska obejmie zastępstwo na te rejony. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Dobrze wprowadzony“. 5716g

Nauka i wychowanie

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturientek Wyższego Studium Handlowego i uczenic gimnazjum państwowego i prywatnego — rozpocznie się 14. XII. pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTÓWNY — WW. Świętych 8. front I p., tel. 109-97. Wpisy od 9—18. OPŁATA MINIMALNA. 6690k

UCZĘ stenografii polsko niemieckiej najnowszym systemem. Zgłoszenia: Lola Eberstarkówna, Związek Zawod. Prac. Umysł. Sławkowska 6. I. p. między 7.30 a 8.30 wieczór. 7093k

PRZEDSTAWIENIE CHANUKOWE dla dzieci połączone z zabawą dzisiaj 3 pop. we Wzorowym Przedszkolu Rechesówny, Grabowskiego 8. Loteria fantowa. Torebki szczęścia. 5724g

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość: telefon 145-80. 5691g

UDZIELAM lekcji języka hebrajskiego i literatury hebrajskiej, lekcji biblii i talmudu dla początkujących i dorosłych. Przygotowanie z przedmiotów szkół powszechnych i średnich. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Pedagog - specjalista“ lub w Antykwarni przy ul. Szpitalnej 1. 5726g

ANGIELSKI — konwersacje, prasa, literatura. Prof. Dr. Roman Thorn — Grodzka 42. 5392g

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Kurs rozpocznie się 1. stycznia. — Zgłoszenia od 15. XII. Kraków, Felicjanek 1. m. 7. 7295k

KRÓJ, MODELOWANIE koncesjonowane przez kuratorium kursy kroju, modelowania i szycia. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Elwira Halpern-Süsserowa, absolwentka Moden Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 18. 5717g

Lokale

POKÓJ frontowy, słoneczny, wejście ze schodów, komfort. Lubicz 22, mieszkanie 4. Telefon 160-71. 7239k

LOKAL frontowy, duża wystawa, Karmelicka odstąpię na rok. Wiadomość: Nadwiślańska 21/10. 5696g

LOKAL frontowy, Limanowskiego 10 do wynajęcia. Wiadomość obok Engländer. 5697g

2 POKOJE i kuchnia z przynależnościami do wynajęcia. Podgórze Rynek 15. 5565g

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Kraków, Starowiślna 22, dozorca wskaże.

DWA pokoje kompletnie urządzone, śródmieście, odstąpię w całości lub w części, ewent. bez urządzenia. Zgłoszenia pod „Odpowiednie na biuro“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 5539g

OBSZERNY lokal handlowy, I. p. ewent. z parterem połączony windą ciężarową, nadający się na hurtownię śródmieście do wynajęcia. Wiadomość: Plac Dominikański 4.

DLA LEKARZA PIĘKNE TRZECHPOKOJOWE, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie, oraz **SKLEPY** i lokale biurowe. Nowozbudowany dom Krakowska 21.

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Starowiślna 84, m. 6. 7307k

TRZY pokoje, kuchnia, front z hallem piękny komfort do wynajęcia. — Karmelicka 42, tel. 158-55.

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Kraków, Bolesława Limanowskiego 52. Zgłoszenia tel. 163-92.

ZMIANA LOKALU. ŻAROWKI oszczędnościowe, materiały elektrotechniczne, dzwonki elektryczne, transformatorki do dzwonków. Instalacje światła, dzwonków elektrycznych — Firma „Lux“ (Dembitzer), Kraków, Grodzka 43. wejście od Senackiej, telefon 133-35.

TRZY pokoje, kuchnia I. p. Kołłątaja 2 do wynajęcia.

LOKAL sklepowy frontowy zaraz wolny. Kraków, Gertrudy 7. 6869k

WYGODNE umieszczenie, utrzymanie, łazienka przy int. rodzinie. Wrzesińska 6/10. 5725g

TRZECHPOKOJOWE, pełno komfortowe mieszkanie, lokal sklepowy do wynajęcia. Kraków, Józefitów 1. 5721g

TRZYPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, I piętro do wynajęcia od 1-go stycznia. Wiadomość: Łobzowska 2. 5701g

ELEGANCKO urządzony pokój z osobnym wejściem dla 2 Panów od zaraz do wynajęcia, Dietlowska 101. m. 10. 5707g

POKÓJ umeblowany komfortowy ewentualnie dla małżeństwa z używaniem kuchni. Kremorowska 16/8. Tel. 188-38. 5185g

DLA lekarza dentysty ewent. mieszkanie lub biuro 2 pokoje kuchnia. Starowiślna 52 zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 180-55. 7282k

2-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Kraków, XXII. Krakusa 20. 7284k

LOKAL sklepowy wolny zaraz **RETORYKA** 24. Dozorca wskaże. 7281k

WSPÓLNY lokal na biuro lub pracownię w śródmieściu do wynajęcia. Telefon 173-57. 7251k

POKÓJ willowy, umeblowany, komfort, centralne ogrzewanie, łazienka, wolny. Telefon 136-09. 7294k

POKÓJ umeblowany frontowy do wynajęcia. Gertrudy 29. m. 20. na prawo. 5728g

JEDNOPOKOJOWE komfortowe mieszkanie z kuchnią w nowym domu koło Błoń okolica Smoleńsk wynajmę tylko **SYTUOWANYM.** Zgłoszenia: telefon 134-48 od 1—3 i od 8—9 wieczór. 5715g

DWUPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia. — Zgłoszenia pl. Kossaka Nr. 1. m. 7. lub tel. 180-85. 5673g

MAGAZYN dobrze uszczelniony od zaraz poszukiwany. Oferty pod „Suchy“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 5576g

ŚRÓDMIEŚCIE Poselska 9. dwa pokoje kuchnia komfort do wynajęcia. 5172g

POKÓJ komfortowy do wynajęcia od zaraz. Tomasza 15/4.

Interesy handlowe

RENTOWNE przedsiębiorstwo chemiczne poszukuje spólnika. Kapitał 2000—5000. Zgłoszenia poważne Administracja „Nowego Dziennika“ „Dochód“. 5722g

SPÓLNIKA do dobrze zaprowadzonej kawiarni poszukuję. Zgłoszenia: „15.000“ Kraków, Skrytka pocztowa 238. 7250k

ZASTĘPSTWA poważnej fabryki związanej produkcją mebli, lamp, materiałów obiciowych — poszukuję. Posiadam obszerne biura w śródmieściu Krakowa. Zgłoszenia pod „Młody, energiczny“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7291k



Kontrasty życia.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.